

Aleksy CHMIEL\*

## Wychowanie fizyczne i sport w działalności Stowarzyszenia Rodzina Wojskowa w latach Drugiej Rzeczypospolitej

### Streszczenie

Powstałe z inicjatywy i przy poparciu marszałka Józefa Piłsudskiego Stowarzyszenie Rodzina Wojskowa odegrało w okresie Drugiej Rzeczypospolitej ważną rolę nie tylko w krzewieniu polityki obronnej, ale przede wszystkim w krzewieniu i przybliżeniu wychowania fizycznego i sportu, podstawowych składników tejże polityki. Utworzenie klubu sportowego Stowarzyszenia spotkało się z poparciem i aprobatą nie tylko najwyższych dowódców, ale z czasem także mężów i ojców zawodniczek. Umożliwiło to uprawianie gimnastyki oraz różnych konkurencji sportowych jako realizowanie własnych aspiracji sportowych, w zależności od wieku i predyspozycji, a niektórym z nich, jak choćby Janinie Kurkowskiej-Spychajowej, dojście do prawdziwego mistrzostwa liczonego w dziesiątkach zdobytych tytułów mistrzyni świata. Jednak największym sukcesem było przygotowanie obronne poprzez uzyskanie wiedzy, poprawienie sprawności fizycznej i nauka posługiwania się bronią dla kilkunastu tysięcy kobiet, co w obliczu zbliżającej się wojny miało niebagatelne znaczenie.

**Słowa kluczowe:** Stowarzyszenie Rodzina Wojskowa, wychowanie fizyczne, sport, jazda konna, strzelectwo, łucznictwo.

Autor postawił sobie za cel pracy przybliżenie osiągnięć na polu wychowania fizycznego i sportu środowiska rodzin kadry wojskowej okresu międzywojennego oraz udzielenie odpowiedzi na pytanie – czy i w jakim stopniu wychowanie fizyczne i sport wpłynęły na stan przygotowania obronnego tego środowiska. W zakresie stanu badań poświęconych tej problematyce największe znaczenie poznawcze posiadają publikacje T. Drozdek-Małołepszej<sup>1</sup> oraz I. Ciećkow-

\* dr, Wyższa Szkoła Społeczno-Przyrodnicza im. Wincentego Pola w Lublinie

<sup>1</sup> T. Drozdek-Małołepsza, *Sport strzelecki kobiet w okresie międzywojennym*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna” 2012, z. 9, s. 13–25; też, *Sport łuczniczy i strzelecki kobiet w Polsce w okresie międzywojennym*, [w:] J. Urniaż (red.), *Szkice z historii sportu i sprawności fizycznej*, Olsztyn 2009, s. 77–88.

skiej<sup>2</sup>, poświęcone w pierwszym przypadku tematyce sportu strzeleckiego i luczniczego kobiet w Polsce w okresie międzywojennym, a w drugim – powstaniu i działalności Stowarzyszenia Rodzina Wojskowa. Wymienione zaś w bibliografii pozycje innych autorów mają charakter zaledwie przyczynkowski.

## Wprowadzenie

22 stycznia 1925 r. kilkanaście żon wyższych oficerów garnizonu warszawskiego odbyło prywatne spotkanie przy ul. Kruczej w Warszawie poświęcone dyskusji nad pomysłem powołania w wojsku organizacji kobiecej o charakterze społecznym<sup>3</sup>. Pomysł ten zbiegł się z pomysłem najbardziej uświadomionej społecznie grupy żon członków najwyższej kadry wojskowej oraz oczekiwaniami kadry dowódczej, zwłaszcza marszałka Piłsudskiego, którzy widzieli potrzebę zorganizowanego udziału kobiet nie tylko w rozwiązywaniu problemów własnego, czyli wojskowego, środowiska, ale i pracy dla kraju.

W dniu 4 lutego 1925 r. na wezwanie komitetu organizacyjnego Towarzystwa Samopomocy Rodzin Oficerskich zebrało się ponad dwieście żon i matek oficerów, które w obecności marszałka Józefa Piłsudskiego i generałów: Stefana Majewskiego, Daniela Konarzewskiego, Stefana Suszyńskiego, Mariusza Zaruskiego i biskupa polowego Stanisława Galla, dokonały wyboru Tymczasowego Zarządu Naczelnego. W skład Zarządu weszły: Wincenta Konarzewska, Wanda Norwidowa-Neugebauerowa, Hanna Hubicka, Irena Fabrycowa-Szydłowska, Zofia Sokołowska, dr Julia Świtalska, Cezaria Jędrzejewiczowa, Wanda Dreszerowa, Regina Zienkiewiczowa, Ryszarda Tokarzowa, Bolesława Grzędzińska, Maria Maksowa i Zofia Szostakowa. Obecny na zebraniu marszałek Piłsudski, zabierając głos, powiedział m.in.:

Gdy panie zebrałyście się tutaj, by o rodzinie radzić, by o rodzinie myśleć, by dla rodziny dotkniętej kryzysem szukać ratunku, myślę nieraz, że przyszły szafarz krwi polskiej będzie szczęśliwszy, niż ja, gdym nieraz przemóc nie mógł, gdym nieraz złamać nie mógł naszych urządzeń, tak łatwych dla wszelkich zniewag, a tak trudnych dla pracy nad utrzymaniem rodziny. Panie wtedy swym zrzeczeniem, swą pracą dopomogą przyszłemu szafarzowi do zwycięstwa, dopomogą mu nieść jego historyczną ciężką odpowiedzialność<sup>4</sup>.

Na pierwszym zebraniu, 9 lutego, Zarząd przystąpił do konkretnej pracy, organizując następujące sekcje: porad prawnych, sanitarną, opieki nad dzieckiem, sportową, kształcenia zawodowego, przemysłowo-handlową, kulturalno-towarzystwą, dochodów niestałych i prasową. Najszybciej do pracy przystąpiły sekcje,

<sup>2</sup> I. Ciećkowska, *Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa” w latach 1925–1939*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, nr 4, s. 97–120.

<sup>3</sup> Tamże, s. 97.

<sup>4</sup> *Zebranie organizacyjne Stowarzyszenia Samopomocy Rodzin Oficerskich*, „Polska Zbrojna” 1925, nr 35, s. 4.

których podstawą działalności była samopomoc ekonomiczna, na nią bowiem było największe zapotrzebowanie<sup>5</sup>. W następnej kolejności przystąpiono do opracowania statutu i regulaminu wewnętrznego, kierując się wytycznymi Stowarzyszenia: samopomocą ekonomiczną i łącznością kulturalno-ideową. Uwzględniano jednak i dwie przesłanki: stowarzyszenie, przyjmując nazwę Rodzina Wojskowa (dalej jako SRW), musiało nazwie tej odpowiadać i objąć działalnością nie tylko żony oficerów, ale i podoficerów, które były w stanie pracować w nim bez przerwy zarówno w czasie pokoju, jak i wojny.

Zamiarem organizacji społecznej, ale o charakterze proobronnym, było inicjowanie pracy społecznej, kulturalno-oświatowej, organizowanie dla swych członkiń biur pośrednictwa pracy, kursów i szkolenia zawodowego oraz pomoc w podejmowaniu inicjatyw gospodarczych i finansowych. Planowano również tworzenie klubów, bibliotek, czytelni, a także organizowanie spotkań towarzyskich, wycieczek krajoznawczo-turystycznych i działalności sportowej<sup>6</sup>.

Wychowanie fizyczne i sport od początku zajmowały bardzo ważne miejsce w działalności Stowarzyszenia. Już nazajutrz po zebraniu organizacyjnym Towarzystwa Samopomocy Rodzin Oficerskich (później Stowarzyszenie Rodzina Wojskowa), w „Polsce Zbrojnej” ukazał się artykuł ppłk. Władysława Sokołowskiego pt. *Kobieta a sport*. Autor zwrócił w nim uwagę na pojawienie się nowego podejścia do ćwiczeń fizycznych, a zwłaszcza sportu wśród kobiet. Zauważył, że w dążeniach kobiety do sportu „nie ma wyłącznych cech *sportu dla zdrowia*, lub dla *mody*, lecz w jej poczynaniach wybijają się na pierwsze miejsce takie motywy sportowe, jak współzawodnictwo i walka”<sup>7</sup>. Artykuł wcale nie był przypadkowy, jeśli wziąć pod uwagę, że w tym samym czasie członkinie tworzonego Stowarzyszenia prowadziły już odczyty poświęcone udziałowi kobiet w sporcie<sup>8</sup>.

Podpułkownik W. Sokołowski, znawca problematyki, reprezentujący bardziej liberalne niż inni oficerowie podejście do udziału kobiet w sporcie, pisał również:

Jeżeli kobieta szuka sama dla siebie nowych dróg, nie mamy prawa, choćbyśmy byli jak najbardziej sceptycznie do tego kierunku usposobieni, stawiać jej na drodze jakichkolwiek przeszkód. W sporcie uczy się kobieta dążyć do wytkniętego celu, rozwijać swoje siły i tak ich używać, żeby ten cel osiągnąć. Da jej to zdrowe nerwy i fizyczną wytrzymałość, a więc zdrowie i ochotę do życia [...] Spotykano twierdzenie, że przez ćwiczenia sportowe kobieta ztraca piękność kształtów, wskazuje na nieświadomość i może pochodzić tylko od laików. Przeciwnie sport, rozwijający harmonijnie wszystkie mięśnie, zwalniający ją choćby na krótki czas z jej nienaturalnych i niehigienicznych okryć, odda kobiecie z powrotem jej naturalną i piękną linię<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> „Jednodniówka Rodziny Wojskowej”, Warszawa 1926, s. 12.

<sup>6</sup> I. Ciećkowska, dz. cyt., s. 97–101.

<sup>7</sup> „Polska Zbrojna” 1925, nr 36, s. 7.

<sup>8</sup> *Stowarzyszenie kobiece „Rodzina Wojskowa”*, „Polska Zbrojna” 1925, nr 53, s. 5. Odczyty prowadziły dr Budzińska-Tylicka nt. „Higiena kobiety” i Irena Fabrycowa-Szydłowska nt. „Fizyczne wychowanie dziewcząt”.

<sup>9</sup> Tamże.

Wspomniany wyżej artykuł, który wśród oficerów wywołał gorącą dyskusję, miał niewątpliwy wpływ na pójście działalności kobiet w kierunku wykorzystania kultury fizycznej i rodzącej się turystyki w działalności Stowarzyszenia. Jednak droga kobiet do udziału w ćwiczeniach wychowania fizycznego, a następnie zawodach sportowych wcale nie była taka łatwa. Co prawda, już na pierwszym zebraniu 9 lutego 1925 r. Zarząd Naczelny Stowarzyszenia Rodzina Wojskowa (ZN SRW) powołał sekcję sportową, to jednak do 11 maja tego roku, czyli utworzenia koła warszawskiego, właściwie nie prowadzono żadnej działalności na tym polu<sup>10</sup>.

### Sekcje sportowe Stowarzyszenia Rodzina Wojskowa

Po utworzeniu koła w Warszawie niemal natychmiast utworzono sekcję sportową, na czele z Ireną Fabrycowa-Szydłowską, która zorganizowała dwa kursy jazdy konnej i kurs gry w tenisa dla członkiń koła z garnizonu warszawskiego<sup>11</sup>. Jednocześnie rozpoczęła się dyskusja na temat udziału kobiet w sporcie w sytuacji, kiedy złe warunki materialne kadry wojskowej pozwalały jedynie na ubogie życie rodzinne. Propagatorka udziału kobiet w sporcie i jedna z czołowych działaczek Stowarzyszenia, wspomniana I. Fabrycowa-Szydłowska, pisała:

Mały udział naszych pań w życiu sportowym płynie w równej mierze z dwóch powodów: z niedoceniań doniosłości sprawy wychowania fizycznego i przyjemności, jaką daje sport, i z naszych fatalnych warunków materialnych, które nam nie pozwalają myśleć o niczym innym jak o naszych troskach codziennych<sup>12</sup>.

Nadal trwała także akcja uświadamiania kobietom potrzeby udziału w wychowaniu fizycznym i sporcie, co potwierdza odczyt dr Heddy-Górzowej na zebraniu sekcji sportowej koła warszawskiego nt. *Wpływ sportu na fizjologię kobiety*<sup>13</sup>.

Dla poruszenia środowiska rodzin wojskowych koło warszawskie postanowiło podzielić się doświadczeniami z pierwszych sześciu miesięcy działalności sekcji sportowej. Członkinie postanowiły działać metodycznie i dlatego uznały za konieczne

zapoznanie się choćby w najogólniejszych zarysach z teorią wychowania fizycznego, aby ujednostajnić i pogłębić nasze częstokroć bardzo indywidualne, a na żadnych naukowych podstawach nie oparte poglądy na społeczną rolę sportu i w ogóle wychowania fizycznego<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> *Prace Zarządu Naczelnego*, „Jednodniówka Rodziny Wojskowej”, Warszawa 1926, s. 12.

<sup>11</sup> *Zebranie koła warszawskiego „Rodziny Wojskowej”*, „Polska Zbrojna” 1925, nr 131, s. 6.

<sup>12</sup> *Czy żona oficera może zajmować się sportem?* „Polska Zbrojna” 1926, nr 15, s. 5, „Dział Kobiecicy” prowadzony przez Stowarzyszenie Rodzina Wojskowa.

<sup>13</sup> *Z Koła Warszawskiego „Rodziny Wojskowej”, Z sekcji sportowej*, „Polska Zbrojna” 1926, nr 37, s. 6.

<sup>14</sup> *Organizacja sportu w „Rodzinie Wojskowej”*, „Polska Zbrojna” 1926, nr 103, s. 5, „Dział Kobiecicy”.

Jako wstęp do zajęć praktycznych przyjęto wprowadzenie gimnastyki zarówno dla dorosłych, jak i dzieci, słusznie uznając, iż stanowi ona podstawę funkcjonowania nie tylko sportsmena, ale i zwykłego człowieka.

Zwrócono uwagę na łatwość znalezienia sali do prowadzenia kompletów gimnastyki w każdym garnizonie czy miasteczku. Nie widziano także większych kłopotów z prowadzeniem zajęć, do czego można było wykorzystać nauczycieli gimnastyki miejscowych szkół lub oficera instruktora wychowania fizycznego jednostki wojskowej czy garnizonu. Zajęcia z gimnastyki prowadzono w okresie od późnej jesieni do wczesnej wiosny. Natomiast w lecie organizowano gry ruchowe obejmujące piłkę koszykową, piłkę siatkową i hazenę (piłkę ręczną). Organizowano gry, które nie wymagały kosztownego sprzętu czy ubiorów, a jednocześnie dawały „ten sam wszechstronny, niezbyt męczący i trudny ruch, co ćwiczenia gimnastyczne”.

Intencją organizatorek było przyjęcie zasady masowości uczestnictwa w ćwiczeniach, a nie dążenie do wyczynu i specjalizacji, raczej starano się „dać choćby to minimum ruchu i pracy mięśniowej, niezbędne dla zdrowia każdego człowieka, ale wszystkim naszym członkiniom i pod postacią jak najdostępniejszą”<sup>15</sup>. Na aspiracje sportowe nie pozwalało niewątpliwie dysponowanie paniami w wieku dwudziestu kilku lat i starszymi, w większości niewyrobionymi fizycznie i niemającymi do tej pory kontaktu ze sportem.

Sekcja sportowa koła warszawskiego w ciągu dwu lat istnienia miała więcej problemów związanych z salą gimnastyczną, którą zmieniano trzykrotnie, co przyczyniło się do rozpadu grupy gimnastycznej. Zgodnie z regulaminem celem sekcji było: „szerzenie wśród członków Rodziny Wojskowej racjonalnego poglądu na sprawę wychowania fizycznego oraz danie im praktycznej możliwości pracy nad podniesieniem kultury cielesnej własnej i ich dzieci”<sup>16</sup>. Po uzyskaniu dwu godzin w Podchorążówce przy ośrodku wychowania fizycznego na początku 1927 r., przystąpiono do realizacji zadań, a zajęcia z gimnastyki objął kpt. Feliks Gross, kierownik ośrodka, oraz instruktor Stefan Szelestowski, co przyczyniło się do wzrostu grupy i ustabilizowania zajęć. W lecie zajęcia przeniesiono na stadion Legii, gdzie uprawiano gry zespołowe.

Prężnie działała podsekcja jazdy konnej, prowadząca zajęcia na terenie 1. Pułku Szwoleżerów, jednak i tu były kłopoty ze zmieniającymi się ciągle instruktorami. W 1927 r. zajęcia z grupą amazonek, liczącą 20 pań, objęli por. Henryk Zieliński i por. Józef Wilczyński, co natychmiast zaowocowało lepszą jazdą w trakcie zawodów zorganizowanych 20 lutego na terenie Wyższej Szkoły Wojennej. Mimo braku własnych lub stale używanych koni, członkinie w osobach Marii Zwierzchowskiej i Ireny Szydłowskiej zajęły odpowiednio drugie i szóste miejsce. Wszystkie członkinie, w liczbie sześciu, startujące w zawodach „wykazały zupełnie poprawny styl jazdy i duże opanowanie swoich nieświet-

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> *Nasze sportsmenki*, „Jednodniówka Rodziny Wojskowej”, Warszawa 1926, s. 16.

nych zresztą koni”<sup>17</sup>. Kolejne zawody urządzone 3 i 27 marca 1927 r. w 1. Pułku Szwoleżerów również zakończyły się sukcesami członkiń Stowarzyszenia. We wcześniejszych pierwszą nagrodę zdobyła Bronisława Juchniewiczówna, a trzecią Zofia Kucińska, a w drugich zawodach pierwsze miejsce zajęła Z. Kucińska, drugie B. Juchniewiczówna. Natomiast na rozegranym 8 kwietnia 1927 r. konkursie im. Prezydenta Rzeczypospolitej pierwszą nagrodę zdobyła Zofia Zapolska<sup>18</sup>.

Kolejne miesiące przyniosły następne sukcesy dzielnych amazonek „Rodziny Wojskowej”. Na rozegranych na przełomie maja i czerwca Międzynarodowych Konkursach Hippyckich w Warszawie Helena Jurgielewiczowa na „Herkulesie” i rotmistrz Adam Królikiewicz na wałachu „Dream” zajęli pierwsze miejsce w konkursie parami o „Nagrodę Łazienek”<sup>19</sup>. W konkursie indywidualnym Janina Knollowa zdobyła trzecie miejsce, a Maria Zwierzchowska czwarte miejsce i wstęgę honorową<sup>20</sup>. Sukcesy amazonek „Rodziny Wojskowej” zbiegły się z sukcesami międzynarodowymi polskich jeźdźców, dlatego były one, przynajmniej w wymiarze wojskowym, kontynuacją tego ukochanego przez Polaków sportu.

Na uwagę zasłużyła także podsekcja tenisowa, która prowadziła działalność na kortach 36. Pułku Piechoty i Oficerskiego Kasyna Garnizonowego. Pomoc ze strony wojska była znaczącym ułatwieniem, członkiniom pozostawało bowiem już tylko kupić rakiety i piłki, z których kolejno korzystały wszystkie zawodniczki. W 1927 r. we współpracy z Wojskowym Klubem Wioślarskim rozpoczęto zajęcia na kursach pływania i wioślarstwa. W tym wypadku ułatwieniem miały być otrzymane od wojska łódzie. Do turystyki zaliczono wycieczki i wspinaczkę na szczyty tatrzańskie, gdzie „kilka uczestniczek z naszego grona [...] zostawiło swe bilety wizytowe”<sup>21</sup>. W projekcie pozostawały także wycieczki wodne i krajoznawcze. Warto także podkreślić, że od 1927 r. koło warszawskie posiadało swoją Poradnię Sportową dla członkiń Stowarzyszenia, prowadzoną przez dr Barbarę Reicherównę. W nagłych wypadkach korzystano także z pomocy dr. Tadeusza Zaorskiego, prowadzącego pierwszą pomoc w pogotowiu wojskowym przy Komendzie Miasta<sup>22</sup>.

Pod koniec 1927 r., oprócz sekcji sportowej koła w Warszawie, działalność sportową prowadziło zaledwie kilka kół. W Stryju zwrócono szczególną uwagę na gimnastykę leczniczą, niestety, po roku aktywności koło zawiesiło działalność. W Toruniu postawiono przede wszystkim w tym czasie na krzewienie wiedzy związanej z wychowaniem fizycznym i sportem, a w praktyce skupiono się na organizowaniu wycieczek krajoznawczych w swoim regionie. W Słonimie

<sup>17</sup> *Z życia sekcji sportowej „Rodziny Wojskowej”, „Polska Zbrojna” 1927, nr 64, s. 6, „Dział Kobiety”.*

<sup>18</sup> *Sport konny w Sekcji Sportowej, „Polska Zbrojna” 1927, nr 117, s. 5, „Dział Kobiety”.*

<sup>19</sup> *Międzynarodowe konkursy hippiczne w stolicy, „Polska Zbrojna” 1927, nr 147, s. 9.*

<sup>20</sup> *Amazonki „Rodziny Wojskowej” na Międzynarodowych Konkursach Hippyckich, „Polska Zbrojna” 1927, nr 165, s. 8, „Dział Kobiety”.*

<sup>21</sup> *Nasze sportsmenki..., s. 17.*

<sup>22</sup> *Sprawozdanie Koła „Rodziny Wojskowej” w Warszawie za rok administracyjny 1928, Warszawa 1929, s. 21.*

skorzystano z możliwości prowadzenia nauki szermierki, w czym uczestniczyło kilka członkiń. Aktywnie na polu kultury fizycznej działało koło w Bielsku-Białej, gdzie prowadzono zajęcia z jazdy konnej oraz gimnastyki i tenisa w lecie, a narciarstwa w zimie. W jednym z najmłodszych kół w Lublinie zaczęto dość intensywnie od prowadzenia kursu gimnastyczno-sportowego, a koło w Łomży zdecydowało się na prowadzenie nauki gier zespołowych i tenisa<sup>23</sup>.

W 1928 r. sekcja sportowa koła w Warszawie urządziła 20 maja na placu koszarowym 1. Dywizjonu Artylerii Konnej jedne z ostatnich zawodów i były to konkursy hippiczne, z których dochód przeznaczono na pomoc dla „niezamożnej młodzieży szkolnej”<sup>24</sup>. Zawody zorganizowano z udziałem sfer rządowych i dyplomatycznych oraz przedstawicieli MSWojsk. Konkurs hipiczny mężczyzn zgromadził 14 uczestników, a wygrał bezapelacyjnie rotmistrz Marek Lewicki, który pierwszą nagrodę zdobył na ogierze „Karny”, a drugą i trzecią – startując na innych koniach. W konkursie dla pań zwyciężyła Bronisława Juchniewiczówna, przed Zofią Kucińską i Barbarą Telakowską. Konkurs dla podoficerów wygrał wachmistrz A. Dąbrowski, przed kapralem T. Wiórkowskim i ogniomistrzem M. Kowalskim. Nagrody wręczyli ministrowa Ewelina Zaleska i gen. Gustaw Dreszer.

### Klub Sportowy Rodziny Wojskowej

W dniu 1 maja 1928 r. Wydział Wychowania Fizycznego Naczelnego Zarządu i Sekcja Sportowa Koła Warszawskiego przekształciły się w Klub Sportowy Rodziny Wojskowej, do którego sukcesywnie włączały się już istniejące i nowo powstające sekcje z terenu. U podstaw decyzji stała uchwała walnego zjazdu delegatek kół Rodziny Wojskowej oraz chęć „rozszerzenia i pogłębienia pracy nad wychowaniem fizycznym i sportem”, do czego była potrzebna pomoc finansowa i fachowa powstałego rok wcześniej Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego oraz Związków Sportowych<sup>25</sup>. Następstwem tej decyzji było rozwiązanie sekcji sportowej koła warszawskiego i przekazanie jej majątku klubowi sportowemu, jako bardzo młodej organizacji potrzebującej dość znacznych środków finansowych.

19 lipca tego roku został zatwierdzony statut Klubu Sportowego, który określał, że celem jego działalności będzie „rozwój fizyczny członkiń Klubu i ich dzieci, oraz rozpowszechnianie idei wychowania fizycznego wśród rodzin”<sup>26</sup>. Do tego celu klub miał dążyć poprzez:

<sup>23</sup> *Od rubieży do rubieży – praca kobiet wartko bieży*, „Polska Zbrojna” 1927, nr 304, s. 6, „Dział Kobiecy”.

<sup>24</sup> *Konkursy hipiczne „Rodziny Wojskowej”*, „Polska Zbrojna” 1928, nr 148, s. 3.

<sup>25</sup> *Sprawozdanie Koła „Rodziny Wojskowej” w Warszawie za rok administracyjny 1928*, Warszawa 1929, s. 6.

<sup>26</sup> *Statut Klubu Sportowego Rodziny Wojskowej*, Warszawa 1935, s. 5.

- a) prowadzenie ćwiczeń gimnastycznych, gier ruchowych i sportowych, lekkiej atletyki, nauki oraz treningów w poszczególnych gałęziach wychowania fizycznego dla członków klubu i ich dzieci;
- b) urządzenie odczytów, pogadanek i pokazów z zakresu wychowania fizycznego;
- c) organizowanie kursów i obozów instruktorskich i wyszkolenia z dziedziny wychowania fizycznego;
- d) organizowanie zawodów sportowych klubowych i międzyklubowych, oraz udział w zawodach urządzanych przez inne organizacje sportowe i instytucje państwowe wychowania fizycznego.

Z organizacji klubu jednoznacznie wynikało, że był on właściwie usamodzielnionym Wydziałem Wychowania Fizycznego i Sportu Stowarzyszenia Rodzina Wojskowa (SRW). Klub, będąc integralną częścią Stowarzyszenia RW, posiadał jednocześnie autonomię, co uzewnętrzniało się w organizacji wewnętrznej i niezależności finansowej. Władzami Klubu były: Walny Zjazd Klubu, Zarząd Naczelny RW i Zarząd Główny Klubu Sportowego RW. Przewodniczącą i Zarząd Główny wybierał Zjazd Klubów Sportowych RW, a z kolei tę pierwszą dodatkowo zatwierdzał Zarząd Naczelny RW. Przewodniczącą Klubu pełniła równocześnie funkcję członka Zarządu Naczelnego, odpowiedzialnego za sprawę wychowania fizycznego w całym zrzeszeniu.

W terenie pracą sportową zajmowały się kluby, z których każdy posiadał zarząd corocznie wybierany przez walne zebranie miejscowych członków. Przewodniczącą klubu zatwierdzał zarząd miejscowego koła, a ta oprócz swojej funkcji pełniła też obowiązki referenta wychowania fizycznego i sportu. W sytuacji, kiedy była zbyt mała liczba członków lub lokalne warunki nie sprzyjały rozwojowi klubu, sprawami sportowymi nadal zajmowały się sekcje sportowe. Nie posiadały one, w odróżnieniu od klubu, oddzielnego zarządu, a stanowiły tylko jednostkę sportową przy miejscowym kole RW<sup>27</sup>. Znaczne zainteresowanie działalnością sportową, z jednej strony, a brak wykwalifikowanych kadr, z drugiej, przyczyniły się do zorganizowania przez ZG w listopadzie 1928 r. w Warszawie dwutygodniowego kursu informacyjnego dla kierowniczek klubów<sup>28</sup>. W skład programu zajęć wchodziły m.in. teoria i systematyka wychowania fizycznego, bliższe zapoznanie z uprawianymi w klubie dyscyplinami sportowymi, ćwiczenia praktyczne z gimnastyki, gier i sportów oraz metodyka pracy w klubach.

Przekształcenie sekcji w klub sportowy, a także przeszkolenie kierowniczek i kandydatek na kierowniczki wpłynęło pozytywnie na rozwój działalności sportowej, zaczęły powstawać kluby w terenie, a liczba członków zwiększała się w sposób widoczny. Już w 1928 r. funkcjonował 1 klub (w Warszawie) i 6 sek-

<sup>27</sup> *Szkic historyczny powstania i rozwoju Klubu Sportowego Rodziny Wojskowej*, [w:] *Sprawozdanie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1930/31*, Warszawa 1931, s. 167.

<sup>28</sup> *Kurs dla kierowniczek klubów sportowych*, „Polska Zbrojna” 1928, nr 300, s. 5.



cji sportowych (w Stryju, Słonimie, Lublinie, Bielsku-Białej, Łomży i Toruniu). W następnych latach, co obrazuje tabela, nastąpił znaczny rozwój działalności sportowej Stowarzyszenia, a spadek liczby klubów spowodowany był często zmieniającymi się działaczkami, których mężowie przenoszeni byli do innych garnizonów.

**Tabela 1.** Liczba klubów i sekcji sportowych w poszczególnych latach

Rok	Klub	Sekcja
1928	1	6
1930	10	8
1931	18	1
1932	31	32
1934	32	77
1935	27	61
1937	19	76
1938	15	79

Źródło: Opracowanie własne na podstawie materiałów sprawozdawczych KS RW.

Z kolei wzrastała liczba sekcji, przy wyjeździe członkiń zmniejszała się bowiem ich liczba i kluby przemieniano w sekcje, lub same członkinie wychodziły z założenia, że w działalności sportowej wystarczy opieka kierownictwa koła. Rosła również liczba członkiń samego klubu. W 1932 r. w KS RW było około 1700 członkiń, a w następnych latach liczba ta zmieniała się, nie przekraczając jednak 2000.

W 1938 r. klub wystąpił z wnioskiem, by wszystkie dotychczasowe sekcje sportowe przy kołach zostały przemianowane na kluby, oraz żeby każde koło RW zobowiązało się założyć klub sportowy u siebie<sup>29</sup>. Stanowisko klubu, podzielane już wcześniej przez Zarząd Naczelny, zaaprobowaly delegatki ośmiu okręgów, a zjazd postawiony wniosek przyjął większością głosów, na co wpływ miały znaczne dysproporcje występujące szczególnie w terenie. Ogółem w tym czasie do SRW należało 23 367 członkiń, zgrupowanych w 162 kołach i 7 filiach. Tymczasem członkiń klubu było około 2000 w 15 klubach i 79 sekcjach, czyli zainteresowanych wychowaniem fizycznym i uprawiających sport było około 9% członkiń Stowarzyszenia. Na 169 jednostek organizacyjnych RW 94 zajmowały się działalnością na polu wychowania fizycznego i sportu, a 75 jednostek w swojej działalności zupełnie pominęło tę problematykę.

Problem dostrzegąca jedna z czołowych działaczek Irena Szydłowska, która pisała w 1938 r., w miesięczniku „Rodzina Wojskowa”:

w ostatnim czasie można było zaobserwować niedostateczne zrozumienie sportu, wychowania fizycznego jako zagadnienia o doniosłym, państwowym znaczeniu, wiążącego

<sup>29</sup> *Stajemy pod znakiem wychowania fizycznego*, „Rodzina Wojskowa” 1938, nr 7–8, s. 7.

się nierozzerwalnie z zagadnieniem zdrowia publicznego, obronności kraju i tak palącą sprawą wychowania młodzieży [...] tak jak „RW” stanęła karnie i ofiarnie w szeregach do obrony kraju, tak też i dojrzała już do głębszego i poważnego zrozumienia, jaką rolę może odegrać w ogólnym dziele odrodzenia fizycznego i moralnego narodu, stając w rządzie organizacji, pracujących nad jego wychowaniem fizycznym<sup>30</sup>.

Jeśli do tego uwzględnimy, że od 1930 r. bardzo dynamicznie rozwijała się działalność w zakresie przysposobienia do obrony kraju, do którego wychowanie fizyczne powinno było stanowić wstęp, przygotowanie i zaprawę, to wyraźnie dał się zauważyć regres. Nie ulega zatem wątpliwości, że decyzja zjazdu o obowiązkowym przemianowaniu sekcji i podjęciu działalności w zakresie wychowania fizycznego i sportu przez wszystkie koła była próbą ratowania ciągle pogarszającej się sytuacji na tym polu. Jednak szanse na wcielenie w życie decyzji zjazdu były raczej, ze względu na pogarszającą się sytuację międzynarodową oraz mniejsze zainteresowanie sprawami sportu w części okręgów, niewielkie, co zresztą potwierdziło życie.

### Wychowanie fizyczne

Za podstawę swojej działalności Zarząd Główny uważał gimnastykę, która miała stanowić zaprawę do uprawiania wszelkich sportów. W następstwie od początku nie było praktycznie klubu czy sekcji, gdzie nie uprawiano by gimnastyki. Zasadą, jaka obowiązywała wszystkie członkinie, było: „wychowanie fizyczne i propaganda sportu wśród rodzin wojskowych, równomierne opiekowanie się wszystkimi członkiniami, sport uprawiającymi, zarówno najmniej, jak i najbardziej zdolnymi sportowo, dbając w ten sposób o ogólne wychowanie fizyczne i osiągnięcie pewnej sprawności fizycznej, a nie jedynie o rekordy sportowe”<sup>31</sup>.

W wychowaniu fizycznym widziano wówczas nie tylko szeroko rozumiane ćwiczenia gimnastyczne stanowiące solidną podstawę do uprawiania różnych dyscyplin sportowych, ale i uprawianie różnych konkurencji sportowych. W korzyściach płynących z uprawiania sportu podkreślano zrozumienie dyscypliny, subordynację i możliwość działania zespołowego, tak przecież konieczne w życiu zbiorowym. Zwracano jednakże uwagę na to, by do idei wychowania fizycznego nie podchodzić z pobudek czysto egoistycznych, przynoszących korzyści wyrażające się sumą przyjemności osiągniętych przy uprawianiu sportu, tj. przedłużenie młodości i zgrabnej sylwetki. Zakładano, że z ćwiczeń i zawodów sportowych zawodniczki winny wynieść zrozumienie pojęcia szlachetnej rozrywki, angielskiego „fair play”, by potem zastosować je w życiu własnym i społecznym. „Pogoda ducha, radość życia, koleżeństwo, zdrowie to są walory, jakie

---

<sup>30</sup> Tamże, s. 8.

<sup>31</sup> *Roczne sprawozdanie Klubu Sportowego „Rodziny Wojskowej” 1932/33*, [w:] *Sprawozdanie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1932/33*, Warszawa 1933, s. 49.

pracą swą przynosi KS RW. Może dlatego praca ta jest pogodna i wolna od zgrzytów, że wszystkie wysiłki sportowe mają w sobie wspomnienie słońca<sup>32</sup> – pisano w rysie historycznym klubu.

Jednakże działalność klubów wcale nie była łatwa. Największym problemem był wiek uczestniczek, często dość zaawansowany, i dlatego były one mało podatne na oddziaływanie propagandy sportowej. Innym utrudnieniem były przeniesienia służbowe mężów czy ojców, co powodowało bądź zwolnienie tempa pracy, bądź zamianę klubu na sekcję. Przykładem koło we Lwowie, gdzie doszło do połączenia Sekcji Sportowej i Sekcji Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju w jedną sekcję podzieloną na podsekcje: gimnastyki i gier sportowych; strzelecką i łuczniczą, narciarską, tenisową i jazdy konnej<sup>33</sup>. Mimo wszystko od 1932 r. nastąpiło dość znaczne zainteresowanie działalnością Stowarzyszenia ze strony żon podoficerów zawodowych, co zaowocowało ich aktywnym włączeniem się do jego prac.

Połowa lat trzydziestych to okres, w którym zastanawiano się nad stosunkiem SRW do powstającego w ośrodkach Związku Wojskowych Klubów Sportowych (ZWKS). Zwołany we wrześniu 1936 r. VIII Walny Zjazd Delegatek Klubu Sportowego RW dał wolną rękę poszczególnym klubom i sekcjom w prowadzeniu współpracy, ale w ramach obowiązującego statutu. Postanowiono potraktować ten rok jako próbny we wzajemnych kontaktach i w marcu 1937 r. rozesłano w tej sprawie ankietę dotyczącą decyzji, czy klub wchodzi do związku WKS i zostaje rozwiązany, czy istnieje nadal samodzielnie. Mimo pozytywnego nastawienia większości członkiń do wejścia całego klubu do związku WKS, co zresztą potwierdził zjazd w 1937 r., ostatecznie klub postanowił prowadzić działalność samodzielną, ale we współpracy z WKS. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy dopatrywać się w słabym zrozumieniu roli wychowania fizycznego wśród członkiń Stowarzyszenia oraz w trudnych warunkach pracy sportowej w terenie, przy konkurencji WKS. W działaniu praktycznym nadal przodowała Warszawa, gdzie prowadzono intensywne zajęcia gimnastyczne, czego potwierdzeniem było uruchomienie dwu nowych sekcji: gimnastyki porannej i gimnastyki popołudniowej. Obie sekcje odbywały zajęcia pod kierunkiem fachowego instruktora w poniedziałki, środy i piątki w godz. 11.00 – 12.00 oraz 16.30 – 17.30 w gmachu polskiej YMCA, przy ul. Konopnickiej 6.

Według uchwały sejmowej z dnia 9 kwietnia 1938 r., (Dz. U. z 13 IV, nr 25, poz. 220) o wprowadzeniu powszechnej pomocniczej służby kobiet, dla której podbudówką winno być „racjonalnie prowadzone wychowanie fizyczne”, Stowarzyszenie RW stało się organizacją paramilitarną i postawiło w swojej działalności na dalsze upowszechnianie wychowania fizycznego i przystosowania

<sup>32</sup> *Szkic historyczny powstania i rozwoju Klubu Sportowego...*, s. 173.

<sup>33</sup> *Sprawozdanie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1933–1934*, Warszawa 1934, s. 78.

do obrony kraju<sup>34</sup>. Działalność tę prowadzono wspólnie ze Związkiem WKS, by realizować często widoczne w „Polsce Zbrojnej” hasło „Przez wzgląd na obronę Państwa dbajmy o kulturę fizyczną Narodu”<sup>35</sup>.

Wiosną 1939 r., realizując decyzję Walnego Zjazdu Klubu z 8 czerwca poprzedniego roku, zaproponowano, by racjonalne wychowanie fizyczne stało się

konieczną nadbudówką i nieodłącznym towarzyszem przysposobienia do obrony kraju [...] Kultura fizyczna, dbałość o kondycję sił własnych, o rozwój – a nie zanik mięśni, o minimum sprawności i tężyzny – oto hasło nasze, które chcemy całą siłą propagować

– przekonywała Dziewanna Lipkowa<sup>36</sup>. W celu zachęcenia kobiet do udziału w działalności na polu tejże kultury fizycznej autorka wskazywała, że wychowanie fizyczne dla kobiety to: zachowanie zdrowia i młodości; wydawanie na świat i wychowanie zdrowego potomstwa; sprawność w życiu, zaradność, odwaga, energia, zwalczająca skutecznie przeróżne, nawet materialne, trudności życiowe; zwycięska walka ze zniedołężniałą starością; zapomnienie o kłopotach, odprężenie umysłu, uspokojenie i wzmocnienie nerwów; nabranie oddechu i nadziei do pracy; powrót beztroskiego dzieciństwa; radość i uśmiech życia i wreszcie zabieg kosmetyczny, odświeżający i konserwujący urodę. „Dwie czy trzy godziny gimnastyki, pływania czy siatkówki tygodniowo powrócą nam rumieniec naturalny i blask oczu, odprężą zmęczone, zwiotczałe mięśnie, przyspieszą krwioobieg, utlenią po prostu komórki całego organizmu”<sup>37</sup>.

Autorce nie chodziło wcale o wyczyny sportowe, rekordy, o nagrody i pierwsze miejsca, chodziło o podniesienie ogólnej przeciętnej poziomu sprawności fizycznej tych kobiet, które dotychczas sprawy wychowania fizycznego nie mogły, czy nie chciały, należycie docenić.

### **Wewnętrzne klubowe zawody sportowe**

W myśl dobrze pojętego współzawodnictwa oraz w celu zorientowania się w postępkach w uprawianych dyscyplinach sportowych kierownictwo klubu podjęło decyzję o corocznym organizowaniu zawodów międzyklubowych. W dniach 14–15 czerwca 1930 r. w Warszawie zorganizowano II Zawody. Do zawodów stanęły 74 zawodniczki, rok wcześniej 40 (w I Zawodach). Na zawodach reprezentowane były zawodniczki z kół w Baranowiczach, Brześciu, Bydgoszczy, Grodnie, Jarosławiu, Katowicach, Lwowie, Toruniu, Wilnie, Warszawie i Za-

<sup>34</sup> *Sprawozdanie Klubu Sportowego „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1937/38*, [w:] *Sprawozdanie Stowarzyszenia „Rodziny Wojskowej” za rok sprawozdawczy 1937/38*, Warszawa 1938, s. 206.

<sup>35</sup> H. Jurgielewiczowa, *Na odcinku wychowania fizycznego*, „Rodzina Wojskowa” 1937, s. 18.

<sup>36</sup> D. Lipkowa, *Reorganizacja Klubu Sportowego „RW”*, „Rodzina Wojskowa” 1939, nr 1, s. 13.

<sup>37</sup> Tamże.

mościu. Zawody odbyły się w następujących dyscyplinach: siatkówka (30 osób), strzelanie (28), tenis (10), łucznictwo (8), pływanie (7), jeździectwo (11)<sup>38</sup>.

Ponadto 15 zawodniczek uczestniczyło w pokazie jazdy konnej. Zorganizowano także pokaz lekkiej atletyki z udziałem przedstawicielek AZS, na czele z Haliną Konopacką-Matuszewską. Klub zorganizował na otwartej ujeżdżalni Wyższej Szkoły Wojennej konkurs hippiczny, który wygrała Zofia Chodkiewiczówna, przed H. Jaroszewiczową i M. Zwierzchowską.

Kolejność miejsc zespołowo była następująca:

1. Warszawa – 110 punktów
2. Baranowicze – 70,5
3. Bydgoszcz – 44,75
4. Lwów – 40,25
5. Brześć – 30,25
6. Toruń – 20
7. Zamość – 19,25
8. Wilno – 13,25
9. Katowice – 7
10. Grodno – 3
11. Jarosław – 0,5

Wśród ofiarodawców nagród dla zwycięzców byli: minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski, prezydentowa Michalina Mościcka, I wiceminister spraw wojskowych gen. Daniel Konarzewski, gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły, generałowie: Janusz Głuchowski, Stanisław Tessaro i Tadeusz Piskor, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Roman Górecki, prezes PKO Henryk Gruber, dyrektor PUWFiPW, oficerowie Gabinetu Wojskowego Prezydenta RP i Zarząd Naczelny SRW.

W związku z pięcioleciem istnienia KS RW i zgodnie z uchwałą IV Walnego Zjazdu Delegetek KS RW z czerwca 1932 r. Zarząd Główny zorganizował 4 i 5 czerwca 1933 r. w Warszawie III Centralne Zawody Ogólnosportowe. Zawody obejmowały takie dyscypliny, jak: strzelectwo (strzelanie z broni małokalibrowej i pistoletu) – 70 zawodniczek, siatkówka (48), tenis (40), łucznictwo (9), pływanie (8).

W zawodach udział wzięły 144 zawodniczki z 14 klubów – z Baranowicz, Brześcia, Bydgoszczy, Grodna, Katowic, Lidy, Łodzi, Modlina, Pułtuska, Tarnowskich Gór, Torunia, Warszawy, Warszawy-Pragi i Wilna oraz 1 sekcji z Rembertowa<sup>39</sup>. Kluby osiągnęły następującą liczbę punktów: Warszawa – 612,76 pkt; Baranowicze – 383; Lida – 113,5; Toruń – 105,83; Pułtusk – 98,4;

<sup>38</sup> *Sprawozdanie Klubu Sportowego „Rodziny Wojskowej” za czas od 15 maja 1930 r. do 15 kwietnia 1931 r.*, [w:] *Sprawozdanie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1930–31*, Warszawa 1931, s. 30–31.

<sup>39</sup> *Roczne sprawozdanie Klubu Sportowego „Rodziny Wojskowej” 1933/34*, [w:] *Sprawozdanie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1933/34*, Warszawa 1934, s. 120.

Wilno – 79; Brześć – 66; Warszawa-Praga – 63; Grodno – 56,7; Łódź – 26,7; Katowice – 23,8; Bydgoszcz – 17,1; Tarnowskie Góry – 9,8; Modlin – 2; Rembertów – 1,4.

Zawody stały na wysokim poziomie i wykazały znaczny postęp i dobre przygotowanie uczestniczek z całego kraju. Na zakończenie odbyło się rozdanie nagród w sali Hotelu Sejmowego, ufundowanych przez najwyższe osoby w państwie, kierownictwo MSWojsk. i generalicję.

Oprócz zawodów centralnych organizowano także zawody na szczeblu okręgowym czy regionalnym. Przykładem zorganizowane w dniach 3 i 4 czerwca 1939 r. pod protektoratem gen. bryg. Wiktora Thommée I Okręgowe Zawody Sportowe w Piotrkowie Trybunalskim. W zawodach wzięły udział cztery kluby sportowe RW z Łodzi, Częstochowy, Łowicza i Piotrkowa Trybunalskiego<sup>40</sup>. W pierwszym dniu odbyły się rozgrywki tenisowe i łucznicze; w tenisie pierwsze miejsce zdobyła M. Sułkowska z Łodzi, drugie T. Grzybowska z Piotrkowa Trybunalskiego, a trzecie A. Michałowska z Łodzi. W strzelaniu z łuku pierwsza była K. Świtalska z Piotrkowa Trybunalskiego, a druga T. Benczerowa z Łodzi. W drugim dniu przeprowadzono, z udziałem gen. Thommée, zawody w strzelaniu z broni małokalibrowej. Drużynowo w grupie pierwszej zwyciężył zespół koła z Piotrkowa, uzyskując 495 pkt na 600 możliwych, przed kołami z Łowicza i Łodzi. Indywidualnie zwyciężyli: Cz. Kluskowa z Piotrkowa Trybunalskiego – 180 pkt na 200 możliwych, przed H. Zawadzką – 167 pkt, i M. Rybczyńską – 164 pkt, obie z Piotrkowa Trybunalskiego. Na zakończenie zawodów odbyła się, w obecności władz wojskowych i cywilnych, w kasynie garnizonowym uroczystość rozdania zawodniczkom nagród i dyplomów.

Zawody sportowe organizowano w każdym roku, chociaż ich ranga była dość zróżnicowana, tak samo zresztą, jak i liczba uprawianych konkurencji. W sumie w KS RW uprawiano takie dyscypliny sportowe, jak: gimnastyka, strzelectwo, tenis, gry sportowe (z najpopularniejszą piłką siatkową), jazda konna, narciarstwo, łucznictwo, lekkoatletyka, pływanie, wioślarstwo, łyżwiarstwo i tenis stołowy. Przypomnijmy, że za podstawę wychowania fizycznego Zarząd Główny uważał gimnastykę, dlatego była ona obecna w zdecydowanej większości klubów i sekcji. Dużym uznaniem cieszyła się gra w piłkę siatkową i – sporadycznie – piłkę koszykową. Jednak największy rozwój osiągnęło strzelectwo, narciarstwo, jazda konna, łucznictwo i tenis.

### **Piłka siatkowa**

Piłka siatkowa weszła jako jedna z pierwszych dyscyplin do programu zawodów sportowych organizowanych przez SRW, a w 1933 r. funkcjonowała w 26 klubach i sekcjach sportowych. Uprawiana była okazjnie jako uzupełnienie

<sup>40</sup> *Okręgowe zawody sportowe „R.W.” w Piotrkowie Tryb., „Rodzina Wojskowa” 1939, nr 7–8, s. 39.*

nie wypoczynku w niedziele i święta, bądź w lecie popołudniami, natomiast tylko w kilku klubach jako dyscyplina sportowa. Drużyna siatkówki klubu z Torunia w 1933 r. dwukrotnie uczestniczyła w rozgrywkach o mistrzostwo Pomorza, zajmując pierwsze i drugie miejsce, oraz w zawodach o mistrzostwo Polski, gdzie zajęła czwarte miejsce<sup>41</sup>.

W tym samym roku na rozegranych w dniach 4 i 5 czerwca w parku Sobieskiego w Warszawie III Centralnych Zawodach Klubu Sportowego RW, z udziałem ośmiu drużyn piłki siatkowej, torunianki także zajęły pierwsze miejsce. Oglądający zawody sprawozdawca pisał:

te z przejściem i taką swobodą grające dziewczątka – to przeważnie mężatki, żony oficerów i podoficerów, matki dzieciom, obciążone domem i obowiązkami rodzinnymi. Patrząc na te bez troskie zabawy, na te ruchy pełne wdzięku, na twarze pogodne, uśmiechnięte, ocenia się dopiero doniosłość instytucji Klubu Sportowego R. W., dającej możliwość kobiecie oderwania się od kłopotów codziennego życia, korzystania z dobrodziejstw mądrze pojętego sportu i gimnastyki, przebywania na świeżym powietrzu. Taka kobieta, która raz wciągnie się w tryb ruchu, zrozumie, czym jest on dla zdrowia, nerwów i przedłużenia młodości, nie zechce „kwasić się w domu” nad drobiazgami i ploteczkami, taka kobieta potrafi już rozumnie wychować dzieci swoje, od lat najmłodszych przyzwyczajając je do przebywania na powietrzu, do życia społecznego, ucząc je gimnastyki i sportu; nie, dzieci tych kobiet już nie będą cherlakami!<sup>42</sup>.

Jedną z lepszych drużyn piłki siatkowej posiadał klub sportowy RW w Warszawie. Już w 1930 r. jego członkinie wzięły udział w rozgrywkach organizowanych przez Ośrodek Wychowania Fizycznego i Okręgowy Związek Gier Sportowych, notując na swoim koncie zwycięstwa w dość trudnej rywalizacji. Notowano także przypadki łączenia sił z innymi zespołami, w ten sposób sekcja sportowa z Radomia nawiązała kontakt z klubem Czarni, a połączona drużyna brała z licznymi sukcesami udział nie tylko w lokalnych zawodach<sup>43</sup>.

Mecze piłki siatkowej, oczywiście w wymiarze bardziej towarzyskim, często rozgrywano pomiędzy drużynami sąsiednich garnizonów. Przykładem może być mecz, jaki odbył się w ostatnią niedzielę października 1934 r. w Pułtuskach pomiędzy drużyną miejscowego koła RW 13. Pułku Piechoty i drużyną garnizonu Legionowo<sup>44</sup>. Sam wyjazd starą gruchoczącą półciężarówką stanowił nie lada „atrakcję” dla zawodniczek i nie mniejszą dla ich mężów. Po dotarciu na miejsce i uroczystym powitaniu przez gospodarzy rozegrano mecz, który zakończył się porażką gości z Legionowa. Zresztą nie mogło być inaczej, skoro zawodniczki tej drużyny rozgrywały swoje pierwsze spotkanie w rywalizacji sportowej. Ale przecież nie wynik był tu najważniejszy. Po meczu miała miejsce tzw. herbatka, przy niej wymiana poglądów, w szczególności dotyczących dorobku prężnie działającej sekcji sportowej i, co najważniejsze, zadziergnięto nici wzajemnej

<sup>41</sup> *Roczne sprawozdanie Klubu Sportowego „Rodziny Wojskowej” 1932/33*, s. 62.

<sup>42</sup> *Szkic historyczny powstania i rozwoju Klubu Sportowego...*, s. 180.

<sup>43</sup> *Roczne sprawozdanie Klubu Sportowego „Rodziny Wojskowej” 1932/33*, s. 59.

<sup>44</sup> S. Zajdlerowa, *Wrażenia z siatkówki w Pułtuskach*, „Wiarus” 1934, nr 45, s. 1078.

sympatii, by wiosną móc oczekiwać na rewizytę. Takie spotkania, zwłaszcza w odległych od miast garnizonach, stanowiły olbrzymie wydarzenia, a do tego połączone ze współzawodnictwem – także i atrakcją towarzyską, dla stęsknionych rozrywki, zapracowanych na co dzień, rodzin wojskowych.

## Tenis

Tenis, mimo dużej popularności, licznych członkiń i atrakcyjnych rozgrywek, pozostawał w zasadzie dyscypliną rekreacyjną. Stąd obserwowano występy członkiń na zawodach lokalnych w garnizonach, zawodach okręgowych i wewnątrzklubowych. W 1930 r. na rozegranych w Warszawie zawodach dobrze zaprezentowały się również tenisistki. Wygrała M. Pfeiferowa przed W. Fryszczynową i Z. Grzembo<sup>45</sup>. Sportsmenki SRW, pozbawione konkurencji zawodniczek ze środowiska cywilnego, musiały rywalizować w swoim gronie, jednak i te zawody cieszyły się uznaniem nie tylko mężów zawodniczek. Dlatego najciekawsze zawody, z udziałem dużej liczby kibiców, rozgrywano w siedzibach dowództw korpusów, podczas zawodów okręgowych. Przykładem zawody w Wilnie w 1932 r., w których trzy pierwsze miejsca zajęły członkinie sekcji tenisowej tutejszego klubu RW<sup>46</sup>.

Z czasem w niektórych garnizonach zaczęto urządzać również zawody z udziałem zawodniczek ze środowiska cywilnego. W 1937 r., który był rokiem pięciolecia klubu sportowego RW, urządzono w Piotrkowie zawody sportowe w tenisie o mistrzostwo miasta z udziałem zawodniczek cywilnych. Turniej tenisowy, co prawda, wygrała jedna z zawodniczek Stowarzyszenia, ale dwa następne miejsca zajęły panie reprezentujące środowisko cywilne, a same zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem licznie zgromadzonej publiczności<sup>47</sup>. Jednak mimo dość znacznej rzeszy zawodniczek (w 1938 r. klub RW posiadał 22 sekcje tenisowe – przy np. tylko 6 jazdy konnej), żadnej z nich nie udało się wystartować w zawodach rangi krajowej. Wpływ na to miały przede wszystkim kłopoty związane z bazą – mało kortów, w większości słabe jakościowo, krótki sezon oraz częste migracje za wędrującymi po garnizonach mężami lub ojcami. Przykładem Grodno z 1937 r., gdzie zlikwidowano sekcję tenisową, albowiem kilka zawodniczek przeprowadziło się do innych garnizonów, a pozostałe zaczęły korzystać z lepszego kortu tenisowego klubu miejskiego Cresovia. W tej sytuacji zarząd koła podjął decyzję o przekazaniu własnego kortu na plac zabaw dla przedszkola prowadzonego przez Stowarzyszenie<sup>48</sup>.

<sup>45</sup> *Rodzina Wojskowa*, „Stadion” 1930, nr 25, s. 15.

<sup>46</sup> *Roczne sprawozdanie Klubu Sportowego Rodziny Wojskowej za rok sprawozdawczy 1933/34*, s. 116–117.

<sup>47</sup> *Sprawozdanie Klubu Sportowego „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1936/37*, s. 209.

<sup>48</sup> *Sprawozdanie Klubu Sportowego „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1937/38*, s. 208.



Niemniej jednak tenis ziemny nadal figurował w programach garnizonych i okręgowych zawodów sportowych. W jednych z ostatnich Okręgowych Zawodach Sportowych RW rozegranych w czerwcu 1938 r. w Piotrkowie Trybunalskim zwyciężyła H. Sułkowska z Łodzi, przed M. Grzybowską z Piotrkowa i I. Michałowską z Łodzi<sup>49</sup>. W tym samym roku rozgrywano jeszcze różne konkurencje sportowe, w tym tenisowe. Jednak w następnym roku było już ich znacznie mniej, a uwagę skupiono na przygotowaniach obronnych.

## Strzelectwo

Niewątpliwym wpływem na rozwój strzelectwa wśród członkiń SRW miało utworzenie w 1929 r. Wydziału Przynależności Wojskowej, a od 1930 r. w poszczególnych kołach, w porozumieniu z PUWFiPW, Sekcji Przynależności do Obrony Kraju (PdOK), w których gestii znalazło się m.in. strzelectwo, ratownictwo i obrona przeciwgazowa<sup>50</sup>. W ten sposób w latach 1935–1937 przeszkolono na kursach PdOK łącznie 10 315 członkiń SRW, z czego aż 1027 uczestniczek ze strzelectwa<sup>51</sup>. Z kolei przyjęcie przez ZN uchwały Walnego Zjazdu z 3 czerwca 1933 r., która nakładała na każdą członkinię obowiązek zdobycia Państwowej Odznaki Sportowej (POS), odznaki strzeleckiej i przeszkolenia gazowego, przyczyniło się nie tylko do wzrostu zainteresowania strzelectwem, ale i umasowienia tego sportu<sup>52</sup>. W tym miejscu należy przypomnieć, że pierwszy Kobięcy Klub Strzelecki powstał już 22 lutego 1927 r. z inicjatywy Marii Wittkówny – głównej komendantki Organizacji Przynależności Wojskowej Kobiet (PWK) – pisze T. Drozdek-Małołępsza<sup>53</sup>.

W 1931 r. wyróżniała się w strzelectwie sekcja z Bydgoszczy, której członkinie Jadwiga Zaremska i Maria Woźniakowa zdobyły pierwsze miejsce w II Zawodach Międzyklubowych RW oraz pierwsze miejsce i kilka dalszych w Ogólnokobięcych Zawodach Strzeleckich w Warszawie. W ten sposób drużyna ta okazała się najlepszą w RW oraz czwartą (na 30 zespołów) w Polsce<sup>54</sup>.

<sup>49</sup> *Kronika „Rodziny Wojskowej”*, „Rodzina Wojskowa” 1938, nr 7–8, s. 39.

<sup>50</sup> *Sprawozdanie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1930–31*, Warszawa 1931, s. 28.

<sup>51</sup> *Sprawozdanie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1936/37*, Warszawa 1937, tab. 2, s. 30–31. W tym czasie SRW posiadało w swoich szeregach 22 985 członkiń, zrzeszonych w 159 kołach i 7 filiach kół.

<sup>52</sup> *Roczne sprawozdanie Klubu Sportowego „Rodziny Wojskowej” 1933/34*, [w:] *Sprawozdanie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1933/34*, Warszawa 1934, s. 110.

<sup>53</sup> T. Drozdek-Małołępsza, *Sport strzelecki kobiet w okresie międzywojennym*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Seria: Kultura Fizyczna” 2012, z. 11, s. 15–16.

<sup>54</sup> *Sprawozdanie Klubu Sportowego „Rodziny Wojskowej” 15.05.1930–15.04.1931*, [w:] *Sprawozdanie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1930–31*, Warszawa 1931, s. 35.

W następnym roku w zawodach o mistrzostwo Bydgoszczy zawodniczki zajęły pierwsze, drugie i czwarte miejsce, a w zawodach o mistrzostwo Polski drużyna zdobyła tytuł wicemistrzowski.

Drużyna strzelczyń z Bydgoszczy święciła też triumf na rozegranych w Warszawie wiosną 1933 r. Ogólnopolskich Kobięcych Zawodach Strzeleckich. W strzelaniu z broni długiej na dystansie 50 m o Nagrodę Marszałka Piłsudskiego bydgoszczanki zajęły drugie miejsce, z wynikiem 1558 pkt na 2000 możliwych do zdobycia, w strzelaniu na dystansie 50 z broni krótkiej o Nagrodę Prezydentowej M. Mościckiej także drugie miejsce, uzyskując 622 punkty, oraz drugie miejsce w strzelaniu z broni małokalibrowej dowolnej o kobiece mistrzostwo Warszawy. Oprócz sukcesów zespołu z Bydgoszczy w zawodach tych wyróżniły się także strzelczynie z innych klubów. W strzelaniu z broni małokalibrowej o kobiece mistrzostwo Warszawy indywidualnie, pierwsze i drugie miejsce zdobyły strzelczynie Wanda Strzezińska-Sałażyna i K. Fijałkowska z Klubu RW Warszawa, z wynikiem odpowiednio 273 i 264 pkt, a trzecie miejsce K. Lempke przedstawicielka RW z Grodna, uzyskując 253 pkt<sup>55</sup>. Natomiast w zawodach o „Najlepszą Tarczę” w strzelaniu z broni krótkiej indywidualnie drugie miejsce ponownie zajęła przedstawicielka z Bydgoszczy, zdobywając tradycyjnie drugie miejsce.

W 1932 r. strzelczynie z klubu sportowego w Baranowiczach, uczestnicząc w Powszechnych Wiosennych Zawodach Strzeleckich urządzanych przez Okręgowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przynależenia Wojskowego, zajęły drugie miejsce drużynowo, a H. Kolendowska zajęła pierwsze miejsce indywidualnie, zdobywając jednocześnie odznakę pierwszej klasy. W zawodach Święta Przynależenia Wojskowego członkini klubu Teodozja Sokół-Szahinowa zajęła drugie miejsce i zdobyła także odznakę I klasy. Sekcja strzelecka klubu sportowego RW z Warszawy organizowała w tym samym roku kursy dla początkujących członkiń, przygotowujące do zdobycia odznaki strzeleckiej. Jednocześnie w tym czasie przedstawicielki klubu prowadzące szkolenie były posiadaczkami 5 odznak złotych, 4 srebrnych i 5 brązowych.

W tym miejscu należy wspomnieć o najlepszej strzelczynie RW Julii Stępniewskiej z sekcji sportowej koła w Tarnopolu, która na rozegranych w dniach 11–18 września VII Narodowych Zawodach Strzeleckich święciła triumfy w broni krótkiej i małokalibrowej. Żona podoficera i strzelca zarazem, z 54. pułku piechoty, „zaprezentowała się jako strzelczynie wysokiej klasy i dużej wszechstronności, wyróżniła się bowiem we wszystkich broniach i w strzelaniach zarówno dokładnych, jak i szybkich”<sup>56</sup>. W strzelaniu z pistoletu wojskowego na 20 m i 12 strzałów, uzyskując 80 pkt, zajęła drugie miejsce, w strzelaniu na 10 m „w samoobronie” z 90 pkt zwyciężyła i tym samym, uzyskując w obu konkurencjach 173 pkt, zdobyła tytuł mistrzyni Polski. W strzelaniu z pistoletu

<sup>55</sup> *Kobiece zawody strzeleckie w Warszawie*, „Polska Zbrojna” 1933, nr 81, s. 9.

<sup>56</sup> *Żona st. sierż. Stępniewskiego najlepszą strzelczynią Polski*, „Wiarus” 1932, nr 42, s. 846.

dowolnego na 50 m i 40 strzałów, uzyskując 257 pkt, zajęła trzecie miejsce, a w strzelaniu szybkim „olimpijskim” do sylwetek na 25 m zajęła szóste miejsce. Startując także w strzelaniu z broni małokalibrowej, zajęła drugie miejsce w strzelaniu o mistrzostwo na 50 m z trzech postaw oraz trzecie miejsce w strzelaniu na 50 m z broni o otwartych przyrządach celowniczych. Przy wspomnianym strzelaniu z pistoletu na 25 m i 20 strzałów do sylwetek (należy dodać, że było to strzelanie dla mężczyzn) uzyskała 182 pkt (zwycięzca 191 pkt) i pokonała wszystkich startujących podoficerów zawodowych, w tym również swojego męża.

J. Stępniewska odnosiła kolejne sukcesy i w następnych latach. W 1934 r. w Narodowych Zawodach Strzeleckich, Myśliwskich i Łuczniczych ponownie zdobyła dla KS RW pięć złotych medali, ale tym razem została wsparta przez inną reprezentantkę RW Marię Jagodzińską, reprezentującą klub z Warszawy, która zdobyła jeden złoty medal. Niezależnie od tego KS RW zdobył również dwa złote medale w konkurencji zespołowej, gdzie obie zawodniczki wspierała członkini z Warszawy Jadwiga Zarębska<sup>57</sup>. Tu warto podkreślić, że w tym czasie obie panie były posiadaczkami rekordów Polski: J. Stępniewska – czterech i M. Jagodzińska – jednego.

W rozegranych Zawodach Strzeleckich, Myśliwskich i Łuczniczych o Mistrzostwo m. st. Warszawy w roku 1934 zawodniczki KS RW koła warszawskiego również odniosły sukces – M. Jagodzińska zdobyła trzy tytuły mistrzowskie i dwa trzecie miejsca, a J. Zarębska cztery tytuły wicemistrzowskie i jedno trzecie miejsce<sup>58</sup>. Strzelczynie Stowarzyszenia RW zaznaczyły swój udział także w VII Centralnych Kobięcych Zawodach Strzeleckich, gdzie reprezentacja klubu RW zajęła dwa drugie, dwa trzecie i dwa czwarte miejsca przy trzydziestu startujących zespołach. J. Zarębska wyróżniła się także na IV Centralnych Zawodach KS RW w 1936 r., gdzie zwyciężyła indywidualnie, zdobywając jednocześnie strzelecką odznakę wyborową.

W marcu 1938 r. Zarząd Główny KS RW zorganizował Zawody Strzeleckie Korespondencyjne w czterech konkurencjach: kbks 5 – indywidualnie i zespołowo, oraz kbks 7 – indywidualnie i grupowo. Zawody zespołowo w pierwszej konkurencji wygrała drużyna KS Piotrków Trybunalski przed pierwszą i drugą drużyną KS Lida, indywidualnie zaś zwyciężyła A. Zawadzka z Piotrkowa przed T. Wójcikową z Lublina i W. Śliwińską ze Staszowa. W kbks 7 zespołowo zwyciężyła pierwsza przed drugą drużyną z Piotrkowa i KS Lublin, indywidualnie H. Świtalska z Piotrkowa, przed E. Kruszyńską z Lidy i R. Byczyńską z Piotrkowa<sup>59</sup>.

<sup>57</sup> A. Maciejowski, *Narodowe Zawody Strzeleckie, Myśliwskie i Łucznicze w 1934 roku*, „Przegląd Strzelecki i Łuczniczy” 1933–1934, nr 4, s. 3–9.

<sup>58</sup> *Wyniki z zawodów strzeleckich i łuczniczych o mistrzostwo m. st. Warszawy w 1934 roku*, tamże, s. 11–15.

<sup>59</sup> *Sprawozdanie Klubu Sportowego „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1937/38*, [w:] *Sprawozdanie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1937/38*, Warszawa 1938, s. 216.

O rozwoju strzelectwa w RW najlepiej świadczy wzrost liczby sekcji strzeleckich. O ile w 1930 r. było 12 sekcji, o tyle w 1932 r. – 29, a w 1938 r. – 39. Przy tym należy dodać, że często organizowano kursy i zawody strzeleckie w kołach, w których nie było sekcji strzeleckich, wtedy korzystano z pomocy wojska. Warto również podkreślić, że w tym samym roku Odznakę Strzelecką zdobyło 369 członkiń, a Państwową Odznakę Sportową (POS) – 163 (przy 305 w 1934 r.), we wszystkich konkurencjach sportowych. W zdobywaniu odznak przodowało koło w Rawiczu, gdzie na 16 członkiń wszystkie posiadały Odznaki Strzeleckie i POS<sup>60</sup>.

## Łucznictwo

Zygmunt Łotocki, jeden z czołowych polskich zawodników i teoretyków łucznictwa, pisał w 1929 r., że „łucznictwo ma tak wiele atrakcji dla kobiet, poszukujących w sporcie emocji natury estetycznej, że trudno przypuścić, by kluby kobiece zaniedbały jeden z najpiękniejszych sportów”<sup>61</sup>. Dlatego łucznictwo w działalności Stowarzyszenia pojawiło się już w czerwcu 1928 r.<sup>62</sup>, kiedy utworzono sekcję łuczniczą w klubie warszawskim, i choć nie stało się nigdy zbyt popularne, o czym świadczy liczba sekcji, to już w 1930 r. działało sześć sekcji, a dwa lata później dwanaście.

Zawodniczki Stowarzyszenia pierwszy raz wzięły udział w zawodach 5 czerwca 1929 r. i był to Pierwszy Krok Łuczniczy zorganizowany przez redakcję warszawskiego „Startu”. Mimo trudnych warunków pogodowych i rozpoczęcia treningów zaledwie tydzień wcześniej, udanie zadebiutowały zawodniczki klubu RW Zofia Zapolska – trzecia w konkurencji 15 m, i pierwszy raz Janina Kurkowska – druga w konkurencji 25 m. O Kurkowskiej redaktor sprawozdawca, wybitny znawca problematyki łuczniczej, napisał proroczo: „bardzo spokojna, opanowana, posiada pewne braki w stylu, po których usunięciu może liczyć na wiele sukcesów”<sup>63</sup>.

Na rozegranych 25–27 października 1929 r. w Warszawie II Narodowych Zawodach Łuczniczych reprezentantki klubu warszawskiego RW osiągnęły już znaczące sukcesy. Janina Kurkowska i Irena Komańska zajęły pierwsze i drugie miejsce w konkurencji 40 m, a w konkurencji 25 m Kurkowska była druga. W konkurencji 20 m Komańska była czwarta, Kurkowska szósta, a piąte miejsce zajęła Stanisława Sikorówna. Z kolei w trójboju trzecie miejsce zajęła Kurkowska, a piąte i szóste Komańska i Sikorówna. W zawodach drużynowych Komań-

<sup>60</sup> Tamże, s. 213.

<sup>61</sup> Z. Łotocki, *Drogi rozwoju polskiego łucznictwa*, „Stadion” 1929, nr 15, s. 5.

<sup>62</sup> *Kronika Polskiego Związku Łuczników za m-c czerwiec*, „Przegląd Strzelecki i Łuczniczy” 1928, z. 7, s. 134.

<sup>63</sup> Z. Łotocki, *Sport łuczniczy. Pierwszy Krok Łuczniczy Startu*, tamże, 1929, z. 5–6, s. 128.

ska i Kurkowska uzyskały po 42 pkt, a Sikorówna 32 pkt, co łącznie dało 116 pkt i pierwsze miejsce zespołu Klubu Rodzina Wojskowa<sup>64</sup>. W trakcie tych zawodów w pełni zajaśniała gwiazda J. Kurkowskiej, która, oprócz wspomnianych wyżej sukcesów, zajęła drugie miejsce w głównej konkurencji 50 m z udziałem mężczyzn z wynikiem 55 pkt, za Z. Łotockim, który uzyskał 62 punkty. Sukces przypieczętowała zdobyciem 3 listopada tytułu „króla kurkowego” Polskiego Związku Łuczniczego na rok 1929/1930. Jeśli do tego dodamy, że zawodniczka klubu RW, uczestnicząc wcześniej 29 września w II Zawodach o Mistrzostwo Warszawy, zajęła drugie miejsce na 15 m, trzecie na 25 m i pierwsze, ustanawiając rekord Polski (118 pkt) na 40 m<sup>65</sup>, to rok 1929 był rokiem J. Kurkowskiej i zapowiadał sukcesy w następnych latach.

W dniach 4 i 5 czerwca 1930 r., w czasie rozgrywanych I Ogólnosportowych Zawodów Klubu Sportowego RW J. Kurkowska-Spychajowa zwyciężyła we wszystkich konkurencjach indywidualnych (15, 20, 25 i 40 m) oraz z Ciepłowską i Sikorówną w konkurencji zespołowej. Będąca już wówczas mistrzynią Polski zawodniczka została wyróżniona nagrodą ufundowaną przez Kancelarię Cywilną Prezydenta RP<sup>66</sup>. Na rozegranych w tym samym roku, w dniach 31 sierpnia – 6 września, V Narodowych Zawodach Strzeleckich J. Kurkowska-Spychajowa zwyciężyła w większości konkurencji, a razem z koleżankami także w konkurencji drużynowej. Rok 1931 rozpoczął z kolei pasmo sukcesów zawodniczki na arenie międzynarodowej. Najpierw zwyciężyła w wieloboju indywidualnym oraz na dystansach 40 i 50 m na pierwszych mistrzostwach świata rozgrywanych w Polsce, we Lwowie, a następnie na drugich zawodach rozgrywanych w Warszawie, w 1932 r. zajęła pierwsze miejsca w wieloboju indywidualnym i na 50 m.

Na kolejne mistrzostwa świata rozgrywane w Londynie w 1933 r. zawodniczka jechała w nieco słabszej formie. Mimo to w strzelaniu na 50 m zwyciężyła, a trzecie miejsce zdobyła jej koleżanka S. Trajdosówna. W konkurencji 30 m drugie miejsce zajęła inna Polka, Anna Moczulska, a Kurkowska-Spychajowa zajęła trzecie miejsce. Z kolei zawody w wieloboju indywidualnym (264 strzały na dystansach 70+50+30 m) zakończyły się sukcesem Kurkowskiej-Spychajowej, a Trajdosówna zajęła trzecie miejsce. Polki zajęły również pierwsze miejsce drużynowo. Ciekawostką mistrzostw było strzelanie specjalne, urządzone już po zakończeniu konkurencji oficjalnych. Zawody te, niepozbawione momentów „komicznych” (jak trafienie sylwetki nosorożca w ogon lub kota w oko), polegały na strzelaniu do kilkunastu tarcz przedstawiających różne zwierzęta. Także i w tych zawodach Polki odniosły sukces, zajmując drugie, trzecie i czwarte miejsce, w kolejności: S. Trajdosówna, A. Moczulska i J. Kurkowska-Spychajowa<sup>67</sup>.

<sup>64</sup> Tenże, *II Narodowe zawody łucznicze*, tamże, 1929, z. 11, s. 207–209.

<sup>65</sup> *Zawody łucznicze o Mistrzostwo Warszawy*, tamże, s. 219.

<sup>66</sup> *Rodzina Wojskowa*, „Stadion” 1930, nr 25, s. 15.

<sup>67</sup> *Wyniki III Międzynarodowych Zawodów Łuczniczych*, „Przegląd Strzelecki i Łuczniczy” 1934, nr 1, s. 6–9.

Sukcesem zawodniczek Stowarzyszenia RW zakończyły się także, rozgrywane w tym samym roku, VIII Narodowe Zawody Strzeleckie, Myśliwskie i Łucznicze. J. Kurkowska-Spychajowa zdobyła złoty medal w strzelaniu na dystansie 70 m i w trójboju, natomiast A. Moczulska, M. Jagodzińska i T. Gutkowska zajęły – w kolejności – trzecie, czwarte i szóste miejsca indywidualnie. Drużyna wypadła jeszcze lepiej, występując bowiem w składzie: Kurkowska-Spychajowa, Moczulska i Gutkowska, wywalczyła pierwsze miejsca na dystansach 50, 70 m i w trójboju<sup>68</sup>. W następnym, 1934 r. w pełni zajaśniała gwiazda najlepszej zawodniczki Stowarzyszenia. Na rozegranych kolejnych Centralnych Zawodach Strzeleckich, Myśliwskich i Łuczniczych świetna zawodniczka pozwoliła sobie odebrać tytuł w jednej konkurencji (S. Trajdosówna), wygrywając wszystkie pozostałe, z wyjątkiem drużynowych. W tych ostatnich, mogąc liczyć tylko na wsparcie M. Jagodzińskiej, panie zajęły dopiero czwarte miejsce<sup>69</sup>. Zawodniczka Stowarzyszenia RW nie zwalniała tempa i, utrzymując wysoką formę, „zdemolowała” swoje konkurentki na mistrzostwach świata w Båstad, oddając zwycięstwo tylko w konkurencji na dystansie 70 m, w której zajęła trzecie miejsce<sup>70</sup>. Warto dodać, że tym razem Polka była dzielnie wspierana przez A. Moczulską, która zdobyła trzy srebrne i jeden brązowy medal.

Rok 1935 przyniósł zmiany regulaminowe w łucznictwie światowym, które zostały wprowadzone przez IV Międzynarodowy Kongres Łuczniczy odbywający się po zakończeniu zawodów w Båstad<sup>71</sup>. Zawody zostały podzielone na dystansach krótkich i długich. Kobiety w tych pierwszych strzelały na 25, 35 i 50 m (podobnie zresztą jak i mężczyźni), natomiast na dystansach długich wprowadzono odległości 50, 60 i 70 metrów. Wprowadzono też tytuły mistrzów na krótkich i długich dystansach, by zmniejszyć liczbę tytułów mistrzów świata. Zwycięzcy poszczególnych konkurencji rozgrywali między sobą walkę o tytuł w dogrywce na 50 m. Zwycięzca zostawał mistrzem świata np. dystansów krótkich. Sprawdzianem nowych przepisów stały się rozgrywane już w tym samym roku VIII Narodowe Zawody Łucznicze, w których najlepsza zawodniczka zawodów J. Kurkowska-Spychajowa przegrała tytuł na długich dystansach, ulegając w dogrywce na dystansie 50 m A. Moczulskiej, słabszej od niej na innych dystansach<sup>72</sup>. Zawodniczka RW zdobyła także tytuł królowej Kurkowej Polski po zwycięstwie w strzelaniu do „kura” kobiet i mężczyzn, natomiast drużynowo,

<sup>68</sup> A. Maciejowski, *VIII Narodowe Zawody Strzeleckie, Myśliwskie i Łucznicze*, „Przegląd Strzelecki i Łuczniczy” 1933, nr 4, s. 8.

<sup>69</sup> *Komunikat klasyfikacyjny Narodowych Zawodów Strzeleckich, Myśliwskich i Łuczniczych z roku 1934*, tamże, nr 4, s. 32.

<sup>70</sup> J. Pakuła, *IV Międzynarodowe Zawody Łucznicze w Bastad*, „Przegląd Strzelecki i Łuczniczy” 1933–1934, nr 5, s. 5–8.

<sup>71</sup> *Zmiany regulaminowe i programowe w sporcie łuczniczym*, „Przegląd Strzelecki i Łuczniczy” 1935–1936, nr 2, s. 1–3.

<sup>72</sup> *VIII Narodowe Zawody Łucznicze, Wyniki X Narodowych Zawodów Strzeleckich, Myśliwskich i Łuczniczych*, „Przegląd Strzelecki i Łuczniczy” 1935, nr 6, s. 5–7.

po wycofaniu się chorej M. Jagodzińskiej, zawodniczki RW nie zostały sklasyfikowane.

Rozegrane w dniach 28–31 sierpnia V Międzynarodowe Mistrzostwa Świata przyniosły słabsze niż oczekiwano wyniki. Tym razem Polki napotkały silną kolicję Szwedek, które poczyniły olbrzymie postępy i do tego posługiwały się nowymi i lżejszymi łukami stalowymi. Nasza najlepsza zawodniczka J. Kurkowska-Spychajowa, startująca w trójboju krótkodystansowym (25, 35 i 50 m), mimo że poprawiła swój rekord Polski o 189 pkt, zajęła drugie miejsce za Szwedką E. Heilborn, która uzyskała wynik o 50 pkt lepszy od rekordu Polski mężczyzn<sup>73</sup>. Zespołowo konkurencję tę wygrały Polki, pokonując Szwedki i Angielki. W ostatnim dniu zawodów rozegrano strzelanie na 50 m, w którym ponownie najlepsza Polka, mimo że pobiła swój rekord o 46 pkt, zajęła trzecie miejsce, a zespołowo Polki – drugie.

Następne lata to okres sukcesów najlepszej łuczniczki nie tylko RW i Polski, ale i świata. J. Kurkowska-Spychajowa, startując na mistrzostwach świata, zdobyła w 1936 r. w Pradze osiem medali złotych, dwa srebrne i jeden brązowy. W 1937 r. w Paryżu przyszedł znowu nieco słabszy okres, stąd tylko cztery medale srebrne, ale już w 1938 r. w Londynie zdobyła pięć złotych, trzy srebrne i jeden brązowy, a zakończyła startem w Oslo w 1939 r., gdzie zdobyła pięć złotych medali<sup>74</sup>.

Podsumowując dokonania łucznicze RW, należy stwierdzić, że mimo najmniejszej popularności stało ono na najwyższym poziomie ze wszystkich dyscyplin uprawianych w Stowarzyszeniu. Wpływ na to miała działalność sekcji łuczniczych klubów z Warszawy i Baranowicz. To w tych klubach występowały wspomniane J. Kurkowska-Spychajowa, najlepsza zawodniczka w historii światowego łucznictwa, która przez cały czas reprezentowała barwy swego klubu, i A. Moczulska z Baranowicz, która od końca 1934 r. reprezentowała barwy Związku Strzeleckiego z Krakowa.

## Jazda konna

Jazda konna po założeniu klubu sportowego Rodziny Wojskowej, mimo znacznej popularności, opierała się w zasadzie na klubie sportowym w Warszawie. Sekcja jeździecka tego klubu była największa, prowadziła najbardziej aktywną działalność i odnosiła największe sukcesy. Na rozegranych w 1930 r.

<sup>73</sup> Z. Łotocki, *Łucznicze Mistrzostwa Świata*, „Przegląd Strzelecki i Łuczniczy” 1935, nr 7–9, s. 9–12. Oprócz J. Kurkowskiej-Spychajowej startowały też Anna Moczulska, Zofia Bunscho-wa, Maria Stepieniówna i Matylda Janecka.

<sup>74</sup> *Mała encyklopedia sportu*, t. 1, Warszawa 1984, s. 317–318. Zawodniczka startowała także po II wojnie światowej, zdobywając w 1947 r. w Pradze dziewięć medali złotych, w 1948 r. w Londynie jeden złoty i jeden brązowy, w 1950 r. w Kopenhadze jeden srebrny i trzy brązowe, a karierę zakończyła, zdobywając trzy brązowe medale w Helsinkach w 1955 r.

ogólnoklubowych zawodach sportowych wszystkie cztery pierwsze miejsca zajęły zawodniczki z Warszawy, w kolejności: Janina Słoboszewiczówna, Zofia Kucińska, Zofia Chodkiewiczówna i Maria Zwierzchowska<sup>75</sup>. Natomiast na Międzynarodowych Zawodach Konnych w Łazienkach, w „konkursie Łazienek” dla osób cywilnych zwyciężyła Wanda Czaykowska, przed Bronisławą Juchniewiczówną, Zofią Kucińską i Lilą Czaykowską<sup>76</sup>. „Konkurs Wisły” z kolei wygrały wspólnie B. Juchniewiczówna i W. Czaykowska, przed Z. Kucińską i L. Czaykowską. W tym miejscu należy podkreślić, że startująca rok później w towarzystwie męskim na tych zawodach Z. Kucińska w konkurencji „konkurs ujeżdżania konia” zajęła jedenaste miejsce, uzyskując „wstęgę” jako nagrodę<sup>77</sup>.

Klub sportowy RW był w latach trzydziestych jedynym klubem, w którym kobiety uprawiały jazdę konną regularnie. W Warszawie w 1933 r. dziesięć członkiń posiadało własne konie, a pozostałe sześćdziesiąt – dwa razy w ciągu tygodnia odbywało regularne lekcje pod kierunkiem fachowego instruktora<sup>78</sup>. W zimie zawodniczki korzystały z gościnności Wyższej Szkoły Wojennej, która udostępniała swoją ujeżdżalnię. Dzięki temu utworzono dwa kursy: wstępny dla początkujących i zaawansowany dla uczestniczących w zawodach zawodniczek. 15 kwietnia tego roku na zakończenie kursu zorganizowano zawody, które wykazały stały postęp, szczególnie w młodszej grupie, albowiem na piętnaście startujących zawodniczek dziesięć przeszło *parcours* bez błędu<sup>79</sup>. Jeszcze w tym roku zawodniczki Stowarzyszenia uczestniczyły we wszystkich konkursach hipicznych organizowanych przez formacje wojskowe w stolicy, stąd ich udział w 1. Pułku Szwoleżerów, Dywizjonie Artylerii Konnej czy Szwadronie Pionierów. W tym miejscu należy dodać, że amazonki najczęściej startowały na koniach udostępnionych przez 1. Pułk Strzelców Konnych w Garwolinie. Współpraca z tym pułkiem zaowocowała częstym udziałem zawodniczek w zawodach organizowanych w tym mieście, w których odniosły liczne sukcesy.

Startujące w VII Oficjalnych Międzynarodowych Zawodach Konnych w Warszawie w 1934 r. zawodniczki klubu RW zanotowały kolejne sukcesy. W „konkursie otwarcia” A. Walawska zajęła drugie miejsce, H. Ortweinówna trzecie, a A. Leska czwarte. W „konkursie Łazienek” K. Romiszowska była trzecia, A. Leska czwarta i Z. Chodkiewiczówna piąta. Natomiast w „konkursie św. Jerzego” A. Walawska była piąta, Z. Sikorska szósta, a H. Ortweinówna siódma<sup>80</sup>. W następnym roku w VIII Zawodach M. Zwierzchowska zajęła pierwsze miej-

<sup>75</sup> *Rodzina Wojskowa*, „Stadion” 1930, nr 25, s. 15.

<sup>76</sup> *IV Międzynarodowe Zawody Konne w Warszawie*, „Przegląd Kawaleryjski” 1930, nr 10, s. 263.

<sup>77</sup> *Kilka uwag o warszawskich krajowych zawodach konnych w roku 1932*, „Przegląd Kawaleryjski” 1932, nr 10–11, s. 308.

<sup>78</sup> *Klub sportowy „Rodziny Wojskowej”*, „Polska Zbrojna” 1933, nr 78, s. 13.

<sup>79</sup> *Szkic historyczny powstania i rozwoju Klubu Sportowego...*, s. 182.

<sup>80</sup> *VII Oficjalne Międzynarodowe Zawody Konne w Warszawie*, „Przegląd Kawaleryjski” 1934, nr 8, s. 199–204.



scie w „konkursie otwarcia” i trzecie w „konkursie rzeki Wisły” dla jeźdźców cywilnych. W tym pierwszym konkursie Z. Chodkiewiczówna była siódma, a w „konkursie św. Jerzego” zajęła piąte miejsce, pozostawiając w pokonanym polu m.in. ppłk. K. Rómmla, który zajął szóste miejsce<sup>81</sup>.

Poza pracą ze specjalnością konkursową zwrócono większą uwagę na jazdę terenową, w której już kilka lat wcześniej zorganizowano pierwszy rajd kobiecy na trasie Warszawa–Garwolin. Potwierdzeniem właściwej pracy nad nową specjalizacją było zorganizowanie własnego biegu myśliwskiego na trasie Warszawa–Wilanów, z udziałem 13 amazonek<sup>82</sup>. Pięć z nich wzięło następnie udział w biegu myśliwskim urządzonym przez 2. Dywizję Kawalerii, w którym spośród kilkudziesięciu uczestników po raz pierwszy w historii biegów myśliwskich zwyciężyła członkini klubu sportowego RW Natalia Adamska na kłaczy „Troja”, zdobywając złoty puchar ofiarowany przez szefa Gabinetu Wojskowego Prezydenta RP. „Nacisk, jaki kładzie Klub na jazdę terenową i dobre wyniki, jakie już w tym kierunku osiągnął, świadczą, że praca jego kieruje się na racjonalne tory, gdyż właśnie jazda terenowa jest najzdrowszym, najprzyjemniejszym wymagającym największego zżycia i opanowania konia działem jazdy konnej”<sup>83</sup> – napisano w „Stadionie”, relacjonując zawody. Wspomniana wcześniej N. Adamska jeszcze w tym samym roku wygrała zorganizowany przez 1. Pułk Strzelców Konnych rajd na trasie Warszawa–Dęblin, liczący 110 km, a trzecie miejsce zajęła Z. Chodkiewiczówna, która na dodatek wygrała zorganizowany jesienią bieg myśliwski św. Huberta w Garwolinie<sup>84</sup>.

Zawodniczki klubu sportowego RW uczestniczyły bardzo aktywnie w organizowanych w 1936 r. Międzynarodowych Zawodach Konnych. Z. Chodkiewiczówna zajęła drugie miejsce w „konkursie otwarcia”, a siódma była A. Rozwadowska. Dla odmiany M. Bejtówna zwyciężyła w biegu myśliwskim św. Huberta, organizowanym w Garwolinie<sup>85</sup>. W następnym roku sekcja jeździecka klubu w Warszawie prowadziła trzy kursy jazdy konnej, z czego dwa w ujeżdżalni krytej Wyższej Szkoły Wojennej, używając do tego celu zarówno koni prywatnych, jak i „rządowych”. 3 kwietnia 1938 r. sekcja jeździecka klubu RW zorganizowała – wraz z sekcją kawaleryjską oficerów rezerwy – zawody konne, w których wzięło udział osiem amazonek z klubu oraz stu jeźdźców wojskowych i cywilnych. Dochód uzyskany z zawodów przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe dla szwadronu luzaków Wyższej Szkoły Wojennej, głodujących na Polesiu, oraz wzmocnienie funduszu nowo powstałego Warszawskiego Klubu Jazdy Konnej<sup>86</sup>.

<sup>81</sup> VIII oficjalne Międzynarodowe zawody konne w Warszawie, „Przegląd Kawaleryjski” 1935, nr 11, s. 623.

<sup>82</sup> Z klubu sportowego Rodziny Wojskowej, „Stadion” 1931, nr 33, s. 19.

<sup>83</sup> Tamże.

<sup>84</sup> Roczne sprawozdanie Klubu Sportowego „Rodziny Wojskowej” 1933/34, s. 121–122.

<sup>85</sup> Sprawozdanie Klubu Sportowego „Rodzina Wojskowa za rok sprawozdawczy 1936/37, s. 194.

<sup>86</sup> Sprawozdanie Klubu Sportowego „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1937/1938, s. 210.

Kolejne lata nie były już tak szczęśliwe, jeśli chodzi o osiągnięcia zawodniczek Stowarzyszenia RW, zwłaszcza w zawodach międzynarodowych. Najczęściej pojawiało się nazwisko M. Zwierzchowskiej, która zdobywała wstęgi na zawodach w 1937 r. Kolejny rok przyniósł nieoczekiwany sukces tej zawodniczki na XI zawodach międzynarodowych, na których zwyciężyła w „konkursie św. Jerzego, a w „konkursie Łazienek” była siódma<sup>87</sup>. W 1939 r. pojawiło się jeszcze nazwisko A. Rozwadowskiej, która zdobyła wstęgi w „konkursie Łazienek” i „konkursie św. Jerzego”<sup>88</sup>.

Zawodniczki Stowarzyszenia zajmowały się również propagowaniem jeździectwa, występując w różnych miastach, najczęściej po planowanych zawodach. Z niezwykłym zainteresowaniem spotkała się lekcja pokazowa manewrowej jazdy konnej, urządzona przez klub w Warszawie i podchorążych Szkoły Podchorążych Inżynierów i Saperów. W lekcji uczestniczyło dziewięć amazonek występujących na białych koniach i dziewięciu podchorążych na kasztanach. Świetnie wykonany pokaz zyskał aplauz i uznanie dość licznie zebranej publiczności<sup>89</sup>.

Sekcja jazdy konnej klubu sportowego RW z Warszawy osiągnęła znaczące sukcesy w zawodach krajowych i na organizowanych w Polsce zawodach międzynarodowych. Co prawda, w tych ostatnich amazonki rywalizowały na niższym niejako poziomie – z zawodnikami cywilnymi, a nie wojskowymi, którzy stanowili najwyższą klasę. Trzeba jednak pamiętać, że to, co nie było dla nich osiągalne na polu sportu kwalifikowanego, powetowały sobie w rajdach i biegach myśliwskich, gdzie często wychodziły zwycięsko z pojedynków również z zawodnikami wojskowymi. Jednak największym sukcesem było objęcie szkoleniem dużej liczby kobiet, niezależnie od wieku.

### Obozy sportowo-szkoleniowe

U podstaw organizowania obozów letnich i kursów narciarskich znajdowało się przekonanie o potrzebie dania możliwości, na wzór amerykański, kobietom zamężnym i matkom, spędzenia kilku tygodni w roku z dala od domu, dzieci, rodziny, wyzbycia się prozaicznych kłopotów. Mężatki i matki przebywające z dala od domu, pozbawione szarości życia codziennego, spędzały za stosunkowo niewielką opłatą kilka tygodni, poświęcając czas wyłącznie dla siebie, na rzeczy, które je interesowały. Wypoczywały i nabierały sił do dalszych czekających je obowiązków i prac.

<sup>87</sup> M. Freyman, *XI Międzynarodowe Oficjalne Zawody Konne w Warszawie*, „Przegląd Kawalerski” 1938, nr 4, s. 569–571.

<sup>88</sup> K. Szozland, *XII Międzynarodowe Oficjalne Zawody Konne w Warszawie*, „Przegląd Kawalerski” 1939, nr 8, s. 244–263.

<sup>89</sup> *Konkurs hippiczny Klubu Sportowego „Rodz. Wojsk.”*, „Polska Zbrojna” 1933, nr 72, s. 4.

W dniach 3–29 lipca 1930 r. zorganizowano w Istebnej (Śląsk Cieszyński) obóz letni z udziałem 18 członkiń kół z Warszawy, Łodzi, Katowic i Jarosławia. W trakcie obozu cały dzień prowadzono zajęcia z gimnastyki, gier ruchowych (siatkówka, koszykówka, hazena), łucznictwa, strzelania i lekkoatletyki pod kierownictwem instruktorki. W trakcie szkolenia zorganizowano wycieczki na Baranią Górę, Czantorię, Równicę, Tymok i Stożek, co zdecydowanie uatrakcyjniło i uzupełniło proces szkolenia. Pod koniec pobytu zorganizowano dla uczestniczek obozu zawody, które wykazały dość dobre wykorzystanie czasu na szkolenie, czego potwierdzeniem były uzyskane wyniki<sup>90</sup>.

W Sławsku w Beskidach Wschodnich zorganizowano w dniach 1–30 lipca 1932 r. wyjątkowy obóz z udziałem 26 uczestniczek z całej Polski, jako że pierwszy raz wzięły w nim udział matki z dziećmi, co potraktowano jako próbę obozów łączonych. Niestety, inicjatywa nie powiodła się, na obóz przyjechało bowiem tylko troje dzieci. Na zajęciach dominowały ćwiczenia gimnastyczne, zajęcia lekkoatletyczne, gry sportowe oraz pływanie i tenis. W trakcie obozu zorganizowano wycieczki do Trościan, Ilży, Wielkiego Wierchu, Beskid, Tatarówki i na okoliczne szczyty. Na zakończenie zajęć zorganizowano zawody, w których odznakę sportową zdobyło 12 uczestniczek<sup>91</sup>. W 1934 r. nie zorganizowano obozu letniego, natomiast w zamian zorganizowano dwa kursy narciarskie.

### Kursy narciarskie

Pierwszy kurs narciarski zorganizowano w Wiśle w dniach 9–22 lutego 1931 r., z udziałem 35 uczestniczek z Warszawy, Łodzi, Katowic, Torunia, Tarnowa, Zambrowa, Jarosławia i Wilna. Kurs, jako kierowniczką, prowadziła H. Jurgielewiczowa przy pomocy trzech instruktorów. Uczestniczki kursu podzielono na grupy: dla początkujących, średnio zaawansowanych i bardziej zaawansowanych. Po codziennej gimnastyce rannej narciarskiej wyruszano na ćwiczenia na placach, a po tygodniowych ćwiczeniach zorganizowano wycieczki na Stożek, Kamienne, Czantorię i Baranią Górę. Jednak ze względu na odwilż nie zdołano zorganizować, kończących obóz, tradycyjnych zawodów<sup>92</sup>.

Kurs narciarski w Siankach na polecenie ZG SRW zorganizowała w dniach 2–20 lutego sekcja sportowa przy kole w Przemyślu. Początkowo obóz miał się odbyć w Rozluczu, lecz ze względu na brak śniegu przeniesiono go do Sianek, a udział wzięły 44 uczestniczki, z czego 25 z Warszawy. Zajęcia prowadzono w trzech grupach. Pierwsza grupa, dla początkujących, ćwiczyła pod kierunkiem kpt. Tadeusza Kolasińskiego i to z tej grupy po kilku dniach ćwiczeń wyłoniono grupę najsłabszych, którą przejął sierż. Henryk Czaja. Dwie pozostałe grupy

<sup>90</sup> Tamże, s. 30.

<sup>91</sup> *Roczne sprawozdanie Klubu Sportowego „Rodziny Wojskowej” 1932/33*, s. 59–60.

<sup>92</sup> *Sprawozdanie Klubu Sportowego „Rodziny Wojskowej” 15.05.1930 – 15.04.1931*, s. 30.

o równym, dobrym poziomie prowadzili instruktorzy Władysław Lisikiewicz i Jerzy Koch, zajęcia trwały od godz. 9.00 do 13.30, a każda grupa ćwiczyła osobno.

Oprócz zwykłych ćwiczeń uczestniczki kursu, najczęściej po obiedzie, brały udział w wycieczkach na nartach do najbliższych okolic, z reguły do przełęczycy Użok. Natomiast codzienne trudne wycieczki organizowane dla 13 najlepszych narciarek prowadzono na zlodowaciałe szczyty Halicza, Kinczuka i Pikuja. Uczestniczki, zdobywając te trzy szczyty, uzyskały narciarską odznakę górską, prawie wszystkie zaś wzięły udział w rozegranym 15 i 17 lutego biegu na 8 km, co dało im odznakę Polskiego Związku Narciarskiego. Złotą odznakę zdobyły dwie uczestniczki, srebrną także dwie, a brązową uzyskało kilkanaście uczestniczek<sup>93</sup>.

W 1933 r. w miejsce obozu letniego zorganizowano dwa kursy narciarskie, jeden dla członkiń Stowarzyszenia, drugi dla dzieci członkiń, oba w Rabce. Na Bukowinie zorganizowano kurs narciarski dla 73 członkiń z całego kraju. Odznakę wysokogórską uzyskało 11 uczestniczek, natomiast złotą odznakę sprawności PZN – 2, srebrną – 6 i brązową – 40. Kurs prowadziły 3 instruktorki i 1 instruktor przydzielony przez PUWFIPW oraz 1 instruktorka (Maria Kreysierówna) przydzielona przez KS RW. Drugi kurs narciarski dla 35 dzieci w Rabce prowadziła członkini ZG KS RW Emma Bartelmusowa, instruktorką zaś była M. Kreysierówna i jeden instruktor<sup>94</sup>. Kurs trwał dwa tygodnie w czasie przerwy świątecznej i zakończył się pełnym powodzeniem.

W 1937 r. Zarząd Główny KS RW, chcąc urozmaicić kursy narciarskie, podjął decyzję o kończeniu kursów rajdem dającym możliwość uzyskania odznaki górskiej. Zorganizowano dwa kursy w dniach od 3 lutego do 11 marca w Rabce, jako miejscowości stwarzającej najlepsze warunki do przeprowadzania rajdów. Instruktorami na kursach byli plut. Cz. Gąsiorowski i plut. K. Słonczyński, zaś rajdy górskie prowadził przodownik górski kpt. Krzysztof Czerwiński<sup>95</sup>.

Pierwszy kurs, dla początkujących, pod kierownictwem J. Zaremskiej zgromadził 35 uczestniczek z klubów i sekcji z Warszawy, Poznania, Kalisza, Łodzi, Torunia, Chełma, Grodna i Krakowa. Po dwutygodniowych zajęciach wstępnych i kilku małych wycieczkach kierownictwo kursu przygotowało bieg o odznakę PZN, który – niestety, ze względu na fatalne warunki atmosferyczne – nie został dokończony. Natomiast urządzony na zakończenie kursu, po uprzedniej selekcji, rajd na trasie Rabka–Krynica z udziałem 10 uczestniczek zakończył się sukcesem, 9 z nich zdobyło bowiem brązową odznakę górską.

Drugi kurs, dla zaawansowanych, rozpoczął się 18 lutego z udziałem 18 uczestniczek – z Warszawy, Osiowca, Krakowa, Brzeżan, Mołodeczna, Grodna,

<sup>93</sup> E. Bartelmusowa, *Kurs narciarski K.S. „Rodziny Wojskowej”*, „Polska Zbrojna” 1933, nr 70, s. 9.

<sup>94</sup> *Roczne sprawozdanie Klubu Sportowego „Rodziny Wojskowej” 1933/34*, s. 119.

<sup>95</sup> *Sprawozdanie Klubu Sportowego „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1936/37*, [w:] *Sprawozdanie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1936/37*, Warszawa 1937, s. 192.

Lublina, Łodzi i Kowla, pod kierownictwem H. Lipińskiej. Po tygodniowych intensywnych zajęciach wstępnych i próbnej wycieczce z obciążeniem na Turbacz 17 uczestniczek wyruszyło na rajd trasą przeciwną do poprzedniej, bo z Krynicy do Rabki. Trasa prowadziła przez miejscowości: Jaworzyna – Runek – Pisana Hala – Łomnica – Piwniczna – Eljaszówka – Obidza – W. Rogacz – Radziejowa – Prehyba – Krościenko – Marszałek – Lubań – Ochotnica – Kiczora – Turbacz – St. Wierchy – Rabka. Wszystkie uczestniczki rajd ukończyły w ciągu 5 dni, zdobywając punkty na brązową odznakę górską<sup>96</sup>. Ponieważ większości uczestniczek brakowało punktów na odznakę srebrną lub złotą, a drugiego rajdu, ze względu na złe warunki pogodowe w Beskidach, nie udało się przeprowadzić, kpt. K. Czerwiński po krótkim odpoczynku zabrał uczestniczki do Zakopanego. Tu zorganizowano szereg wycieczek na szczyty z otoczenia Doliny Chochołowskiej i Hali Pyszej, co pozwoliło na uzupełnienie brakujących punktów.

W 1938 r. Zarząd Główny zorganizował kurs narciarski w Krynicy w dniach 4–19 lutego z udziałem 36 członkiń SRW pod kierownictwem Z. Szaflarskiej. Kurs był podzielony na dwie grupy, które ćwiczyły pod kierunkiem instruktorów wojskowych. Na zakończenie zorganizowano 6-dniowy rajd górski na trasie: Krynica – Jaworzyna – Runek – Żegiestów – Piwniczna – Wielki Rogacz – Rytro – Prehyba – Pradziejowa – Wielki Rogacz – Piwniczna – Walczaki – Łomnice – Pisana Hala – Roztoka – Renek – Jaworzyna – Krynica. Rajd ukończyło w sumie 9 uczestniczek<sup>97</sup>.

Kursy narciarskie organizowały także poszczególne kluby i koła z terenu, np. w 1934 r. takich kursów zostało zorganizowanych 14, a wyróżniło się koło ze Lwowa, organizując 3 kursy. Warto podkreślić, że kursy, zwłaszcza organizowane przez Klub Sportowy SRW, stwarzały możliwości zdobycia odznaki narciarskiej PZN, którą np. w 1938 r. zdobyło 76 członkiń klubu. W sumie dominował tu klub z Warszawy, albowiem we wspomnianym roku aż 86 członkiń, z 315 ogółem, posiadało tę odznakę. Niezależnie od kursów dla dorosłych organizowano także, ciesząc się dużym uznaniem i frekwencją, kursy dla dzieci.

## Podsumowanie

Wychowanie fizyczne uznano w RW za podstawę funkcjonowania nie tylko przyszłego sportowca, ale i zwykłego człowieka. Dlatego też wprowadzono ćwiczenia gimnastyczne, które miały stanowić dobry wstęp do zajęć praktycznych zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci. Gimnastykę prowadzono od późnej jesieni do wczesnej wiosny, natomiast latem organizowano gry ruchowe niewy-

<sup>96</sup> Tamże, s. 193.

<sup>97</sup> *Sprawozdanie Klubu Sportowego „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1937/38*, [w:] *Sprawozdanie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1937/38*, Warszawa 1938, s. 215.

magające kosztownego sprzętu czy ubiorów, a jednocześnie służące ogólnemu rozwojowi. Wśród gier największym uznaniem cieszyły się piłka siatkowa, koszykowa i hazena (piłka ręczna).

Mimo że od początku przyjęto zasadę masowości uczestnictwa w ćwiczeniach, a nie dążenie do wyczynu i specjalizacji, to jednak znaczące sukcesy najszybciej zaczęto odnosić w jeździe konnej. W tej konkurencji od początku dominowała podsekcja koła, później sekcja klubu RW w Warszawie. Dzięki pomocy instruktorów wojskowych i umożliwieniu prowadzenia zajęć na terenie 1. Pułku Szwoleżerów, a później Wyższej Szkoły Wojennej, amazonki z Warszawy dały się poznać nie tylko w stolicy. Zofia Kucińska, Maria Zwierzchowska, Bronisława Juchniewiczówna, a następnie siostry Wanda i Lila Czaykowskie oraz Wanda Chodkiewiczówna i Zofia Zapolska odnosiły wiele sukcesów w okresie międzywojennym nie tylko na wewnętrznych organizowanych przez Stowarzyszenie zawodach, ale i na zawodach międzynarodowych organizowanych na nowym stadionie w Łazienkach Królewskich. Przy tym należy dodać, że klub RW był w latach trzydziestych jedynym samodzielnym klubem sportowym, w którym panie uprawiały jeździectwo.

W sytuacji, kiedy strzelectwo zaliczono do sportu narodowego, nie może dziwić, że i w tej konkurencji członkinie, na co dzień mające do czynienia z wojskiem, odnosiły liczne sukcesy. Jednak w tym miejscu należy dodać, że duży wpływ na rozwój strzelectwa w Stowarzyszeniu miało utworzenie od 1929 r. Wydziału Przysposobienia Wojskowego, a w roku następnym sekcji Przysposobienia do Obrony Kraju, w których gestii znalazło się strzelectwo, ratownictwo i obrona przeciwgazowa. W 1933 r. z kolei ZN podjął decyzję, za zgodą Walnego Zjazdu, o obowiązku każdej członkini do zdobycia POS i Odznaki Strzeleckiej. Dzięki temu przeszkolono około 11 000 członkiń w zakresie strzelectwa. W tej liczbie znalazły się również strzelczynie, które dały się poznać nie tylko na zawodach krajowych. Takie zawodniczki jak Julia Stępniewska, która wielokrotnie zwyciężała na zawodach wewnętrznych RW, ale i na Narodowych Zawodach Strzeleckich w broni krótkiej i małokalibrowej, i niewiele ustępujące jej Maria Jagodzińska i Jadwiga Zarębska godnie reprezentowały środowisko wojskowe.

Największe jednak sukcesy, mimo najmniejszej liczby członkiń, zanotowały zawodniczki reprezentujące łucznictwo. Za sprawą Janiny Kurkowskiej-Spychajowej, kilkudziesięciokrotnej medalistki mistrzostw świata i do dzisiaj niedoścignionej mistrzyni w tej konkurencji, oraz Anny Moczulskiej i kilku innych (I. Komańska, S. Sikorówna, I. Stefańska, siostry M. i S. Trajdosówny) zawodniczki Stowarzyszenia dały się poznać zarówno w Polsce, jak i na świecie.

W innych konkurencjach zawodniczki RW nie odnosiły już takich sukcesów, ale dziesiątki z nich uczestniczyło w rozgrywkach wewnątrzklubowych, garnizonowych czy okręgowych, w takich konkurencjach, jak tenis ziemny, narciarstwo, oraz konkurencjach drużynowych z najbardziej popularną siatkówką. W sumie jednak Stowarzyszeniu udało się zrealizować główny cel działalności,

tj. szerzenie racjonalnego poglądu na sprawę wychowania fizycznego oraz stworzenie swoim członkiniom, poprzez udział w różnych konkurencjach sportowych, warunków do pracy nad podniesieniem własnej „kultury cielesnej”. Miało to tym większe znaczenie, że przecież „dysponowano” paniami w wieku dwudziestu kilku lat i starszymi, w większości niewyrobionymi i niemającymi do tej pory kontaktu z wychowaniem fizycznym czy sportem.

Jednocześnie należy podkreślić, że dzięki ofiarnej i zaangażowanej pracy seitek działaczek stowarzyszenia udało się przeszkolić i przygotować do działań obronnych kilkadziesiąt tysięcy, nie tylko samych członkiń, ale i młodzieży z rodzin wojskowych. To w obliczu szybko zbliżającej się wojny miało dość duże znaczenie, zważywszy, że przeszkoleni młodzi ludzie najczęściej umieli strzelać, jeździć konno, szybko maszerować, a dziewczyny udzielać pierwszej pomocy, nawiązywać łączność, chronić przed bronią gazową i lotniczą, przy okazji wykazując się dobrą kondycją i sprawnością fizyczną.

## Bibliografia

### A. Źródła

#### I. Źródła drukowane

„Rocznik Sportowy” 1934, Warszawa 1934.

*Sprawozdanie Koła „Rodziny Wojskowej” w Warszawie za rok administracyjny 1928*, Warszawa 1929.

*Sprawozdanie Klubu Sportowego „Rodziny Wojskowej” za czas od 15 maja 1930 r. do 15 kwietnia 1931 r.*, [w:] *Sprawozdanie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1930–31*, Warszawa 1931.

*Statut Klubu Sportowego Rodziny Wojskowej*, Warszawa 1935.

*Szkic historyczny powstania i rozwoju Klubu Sportowego Rodziny Wojskowej*, [w:] *Sprawozdanie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1930/31*, Warszawa 1931.

*Roczne sprawozdanie Klubu Sportowego „Rodziny Wojskowej” 1932/33*, [w:] *Sprawozdanie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1932/33*, Warszawa 1933.

*Roczne sprawozdanie Klubu Sportowego „Rodziny Wojskowej” 1933/34*, [w:] *Sprawozdanie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1933/34*, Warszawa 1934.

*Sprawozdanie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1933–1934*, Warszawa 1934.

*Sprawozdanie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1936/37*, Warszawa 1937.

*Sprawozdanie Klubu Sportowego „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1936/37, [w:] Sprawozdanie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1936/37, Warszawa 1937.*

*Sprawozdanie Klubu Sportowego „Rodzina Wojskowa” za rok sprawozdawczy 1937/38, [w:] Sprawozdanie Stowarzyszenia „Rodziny Wojskowej” za rok sprawozdawczy 1937/38, Warszawa 1938.*

## **II. Prasa**

„Polska Zbrojna” 1925–1928, 1933.

„Przegląd Kawaleryjski” 1930, 1932, 1934–1935, 1938–1939.

„Przegląd Strzelecki i Łucznicy” 1928, 1933–1936.

„Rodzina Wojskowa” 1937–1939.

„Sport Strzelecki” 1930–1931.

„Stadion” 1929–1931.

„Wiarus” 1932, 1934.

## **B. Literatura**

Ciećkowska I., *Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa” w latach 1925–1939*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1996, nr 4, s. 97–120.

Drozdek-Małolepsza T., *Sport strzelecki kobiet w okresie międzywojennym*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Seria: Kultura Fizyczna” 2012, z. 11, s. 13–25.

Drozdek-Małolepsza T., *Sport łuczniczy i strzelecki kobiet w Polsce w okresie międzywojennym*, [w:] *Szkice z historii sportu i sprawności fizycznej*, red. J. Urniaż, Olsztyn 2009, s. 77–88.

Gaj J., Woltman B. (red.), *Zarys historii sportu w Polsce 1867–1997*, Gorzów Wlkp. 1999.

Woltman B., Gaj J., *Sport w Polsce 1919–1939*, Gorzów Wlkp. 1997.

Wyszczelski L., *Wojsko II Rzeczypospolitej*, Bellona, Warszawa 2014.

Wyszczelski L., *Oświata, propaganda, kultura w Wojsku Polskim w latach 1918–1945*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2004.



## **Physical education and sport in the activities of the Military Family Association in the years of the Second Polish Republic**

### **Abstract**

SRW (Stowarzyszenie Rodzina Wojskowa – Military Family Association) established on the initiative of Marshal Józef Piłsudski played an extremely important role during the times of the Second Republic of Poland not only in cultivating defence policy, but first of all in propagating and popularising physical exercise and sport – the key components of the above policy. The establishment of a sports club by the Association was approved of and supported by the top command, but later on also by husbands and fathers. It created conditions for practicing gymnastics and other sports disciplines as a form of pursuing one's own aspirations, determined by age and predisposition. It made it possible for some, e.g. Janina Kurkowska-Spychajowa to achieve genuine mastery counted in dozens of world champion titles. Nevertheless, the key success was the acquisition of defence practice through knowledge, improved physical fitness, ability to use arms among several thousand of women – which was of pivotal significance in the context of the coming war.

**Keywords:** Military Family Association, physical education, sport, horse riding, shooting, archery.